Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 81. — ROK XXXV.

ŚRODA

21. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

# Czy jednostronność?

**Z listu jednego z naszych czytelników.**

W ostatnim czasie otrzymaliśmy wiele listów, w których nasi czytelnicy i przyjaciele wypowiedzieli swoje poglądy bądź na obecną sytuację państwa i społeczeństwa, bądź na zadania ruchu chrześcijańsko-społecznego. Listy te są dla nas miłym dowodem ścisłego związku między „Głosem Narodu“ a rzeszą czytelników; stanowią też silną zachętę do dalszej pracy.

O wszystkich można powiedzieć, że owiane są troską o przyszłość reprezentowanych przez nas idei i przywiązaniem do nich. Niektóre zaś zawierają ponadto jeszcze wskazówki, jak dalej pracować, jakich metod używać, ku jakim bezpośrednio celom dążyć, — wskazówki tem dla nas cenniejsze, że wszystkie są nie księgom, ale życiu wydarte.

Jeden z nich zasługuje na publiczne omówienie ze względu na pewne tkwiące w nim wartości. Napisany z głębokiem zrozumieniem przeżywanych obecnie kryzysów ogólno-europejskich, próbuje dać syntezę szczęśliwego ich rozwiązania.

Korespondent nasz, podniósłszy wielkie walory i zasługi prasy chrześcijańsko-społecznej, robi jej następujący zarzut:

„zbyt jednostronnie akcentuje religijną i narodową stronę życia na niekorzyść ekonomicznej, ułatwiając w ten sposób zwycięstwo materjalistycznemu i żydowskiemu światopoglądowi“.

Tak sformułowawszy zarzut, podaje nasz korespondent od siebie następujące podstawy ideologiczne chrześcijańsko-społecznego ruchu:

„Oparcie życia na zasadach etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwy podział bogactw, pogodzenie kapitału z pracą, demokracja, praworządność, pokój i zgoda narodów, — oto hasła godne Chrześcijańskiej Demokracji“.

Jeśli chodzi o stanowisko „Głosu Narodu“, to opiera się ono o te same idee przewodnie, które nasz korespondent wyżej rzucił... Byliśmy i jesteśmy zdecydowanymi obrońcami etyki chrześcijańskiej, tak jak jej uczy Kościół katolicki. Zawsze podkreślaliśmy solidarność interesów „kapitału“ i „pracy“ i konieczność sprawiedliwego podziału dóbr. W obronie „demokracji“ i „praworządności“ stawaliśmy na gruncie krakowskim prawie sami. Międzynarodowe porozumienie zaś miało w nas gorących, choć trzeźwych, zwolenników.

Wyjaśnienia natomiast wymaga zarzut, jakobyśmy „zbyt jednostronnie akcentowali religijną stronę życia na niekorzyść ekonomicznej“...

W ten sposób dotyka nasz korespondent sprawy i bardzo delikatnej i bardzo równocześnie trudnej, — sięga w głąb współczesnego Życia, Cywilizacji. Odróżnia w niej kilka „stron“, t. j. raczej kilka nurtów: religijny, narodowy, ekonomiczny; gdyby chciał, znalazłby ich jeszcze więcej. Który z nich ważniejszy? Któremu z nich należy się supremacja? — Tak wygląda kwestja postawiona w nadesłanym nam liście.

Mam wrażenie, że będzie ją trudno na tej platformie rozwiązać. Platforma musi być szersza. Przyglądać się trzeba Życiu nie jak monecie, mającej **dwie „strony“**, ale jak Życiu, jak Człowiekowi, mającemu **jedną** tylko duszę... Kto chce poznać życie współczesne, zgubi się w splocie różnych jego nurtów, jeśli będzie badał same tylko objawy, „strony“. Zrozumie je zaś, gdy zajdzie głębiej, i spotka się z — duszą. Cóż nią jest?

Znakomity socjolog niemiecki, profesor Brauer (z Karlsruhe) powiedział świeżo na kongresie Związku niemieckiej inteligencji katolickiej w Duisburgu, że — „istotę współczesnej cywilizacji stanowi kult materji“...

„Banalność“! Tak, ale — prawda!... Materjalizowanie cywilizacji zaczęło się już w okresie fizjokratyzmu. Proces ten posunął naprzód wybitnie A. Smith, twórca „liberalizmu gospodarczego“ i zwolennik poddania moralnych praw popędom interesu w produkcji. W ten sposób powstał wprawdzie bogaty industrjalizm, ale równocześnie z nim przygnieciony został idealny sens życia, owo „Ethos“, które dominowało nad życiem chrześcijańskiego średniowiecza. — Darwin i Spencer, Marks i Stirner — oto ci, na których spoczywa odpowiedzialność za dalszą materjalizację kultury.

I to jest źródło cierpień i kryzysów dzisiejszego świata... Materjalizm rozpętał pogoń za złotem, wydzieranie go sobie z rąk gwałtem, — walkę klas (której nie znał poprzedni okres gospodarstwa), — walki całych narodów, — pomnożył liczbę egoizmów i te egoizmy wzmógł. Bo materja zawsze dzieli; brak jej siły jednoczącej.

Zło zwalczać należy u źródła. Istotą cywilizacji musi się stać z powrotem kult Ducha. Zniszczenie więc Materji? Nie, tylko jej uduchowienie, sprowadzenie jej do właściwego celu — służenia Człowiekowi.

Lecz tego nie zrobi przebudowa gospodarczego ustroju (jak sobie wyobraża socjalizm). Bezsilnemi będą również wszystkie systemy polityczne oparte o egoizm, siłę, rozum. Jedna jest tylko na świecie moc, która się może naporowi materjalizmu przeciwstawić, — Religja. Jej pomagać w dziele, to nie tylko pracować nad umoralnieniem jednostek, ale i nad odrodzeniem cywilizacji w duchu Dobra, Sprawiedliwości i Pokoju.

To zadanie do spełnienia ma ruch chrześcijańsko-społeczny. Stąd pochodzi, że na pierwszy plan wysuwa kwestję społeczno-gospodarczą, i że do niej religijno-moralny wprowadza moment. Ci, którzy zarzucają nam przecenianie religijnej strony, sądzą powierzchownie; trzeba się wsłuchać w rytm dzisiejszego żydia, wejść w głąb całej jego maszyny, by zrozumieć, jak bardzo cierpi z powodu wypędzenia Boga, a z powodu postawienia ołtarza Złotemu Cielcowi... Ma nasz korespondent słuszność, gdy materjalistyczny światopogląd na równi stawia z żydowskim.

**W. Z.**

## P. HOŁÓWKO WRÓCIŁ Z GENEWY.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Do Warszawy powrócił z Genewy naczelnik wydziału wschodniego w Min. Spraw Zagr. p. Hołówko, który pozostawał tam jeszcze po sesji Rady Ligi Narodów.

# Zmiany w administracji.

**Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych obiegają pogłoski o następujących zmianach w administracji politycznej. Dotychczasowy wojewoda wołyński Mech ma zostać dyrektorem departamentu administracyjnego w min. spraw wewnętrznych w miejsce Kirsta, który, jak wiadomo, z tego stanowiska został mianowany wojewodą białostockim.**

**Na Wołyń ma pójść dotychczasowy wojewoda pomorski p. Młodzianowski. Dymisja wojewody Bnińskiego ma być przyjęta i w jego miejsce w Poznaniu województwo obejmie wojewoda wileński Raczkiewicz. Do Wilna na miejsce p. Raczkiewicza ma pójść dotychczasowy minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, zaś ministerstwo sprawiedliwości objąłby p. Car, dotychczasowy wiceminister tegoż ministerstwa.**

**Kursują również pogłoski, jakoby województwo warszawskie miał objąć dotychczasowy minister komunikacji p. Romocki.**

## ZMIANY NA POSELSTWACH.

**Warszawa.** (Tlef. wł.) Na stanowisko radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie ma być powołany wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Woytkiewicz. Jego miejsce ma objąć p. Bronowski, naczelnik wydziału bankowego.

## ZMIANY W WARSZAWSKIEJ KOMENDZIE MIASTA?

**Warszawa.** (Telef. wł.) Mówią, że na stanowisku komendanta miasta i dowódcy O. K. w Warszawie przewidziane są zmiany. Stanowisko komendanta miasta ma objąć pułkownik Gorzechowski, bardzo zasłużony w czasach walk rewolucyjnych w okupacji rosyjskiej i organizowania armji polskiej, zaś komendant miasta gen. Rożen ma objąć stanowisko dowódcy okręgu korpuśnego.

—oo—

# Jutro rozdzielone zostaną mandaty senackie.

**Warszawa. (PAT.) Dnia 21 marca br. o godzinie 1.30 odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad będzie ustalenie podziału mandatów do senatu, przypadających na listy państwowe.**

## Unieważnienie wyborów w okr. 43?

**Warszawa.** (Telef. wł.) Jak słychać, wyborcy okręgu 43 (Biała—Wadowice) wnieśli protest przeciwko wyborom z tego powodu, że w niektórych obwodach głosowano nie imiennie a per procura w ten sposób, że zebrania gminne upoważniły komisje obwodowe do głosowania w imieniu całej ludności.

—oo—

## Wizyty u Nuncjusza.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Nowy Nuncjusz papieski msgr. Marmaggi przyjmować będzie we wtorek w apartamentach nuncjatury przedstawicieli rządu, władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli dyplomacji, zaś we środę przedstawicieli instytucyj społecznych i osoby prywatne.

—oo—

## Zmiany w dekrecie o ochronie pogranicza

**Warszawa.** (Telef. wł.) Zmiany w dekrecie Prezydenta Rzpltej o granicach państwa mają na celu **usunięcie wątpliwości, jakie mogły powstać przy stosowaniu praktycznem postanowień dekretu.** Wątpliwości polegały na **pewnych niejasnościach redakcyjnych.** Nowe rozporządzenie nie zmienia istoty rozporządzenia pierwotnego, które sprecyzowało jedynie istniejącą w Polsce na podstawie dekretu Rady Obrony Państwa **specjalną ochronę pasa granicznego wzorem ustaw innych państw, a nie uchyla zobowiązań państwowych, przyjętych przez Polskę.**

—o—

## WSTRZYMANIE PRACY.

**Warszawa.** (Tel. wł.) **Do Moskwy nadeszły z wielu miast doniesienia telegraficzne o wstrzymaniu pracy w fabrykach wskutek aresztowania specjalistów, zajmujących kierownicze stanowiska w fabrykach.**

—oo—

## DEKORACJA DZIELNYCH POLICJANTÓW.

**Warszawa.** (AW) Dzisiaj na Placu Saskim odbyła się dekoracja funkcjonarjuszów policji krzyżem za dzielność. Dekoracji dokonał komendant P. P. pułkownik Jatrym-Małaszewski. Udekorowano 84 funkcjonarjuszy Policji Państwowej. Do krzyża za dzielność przywiązana jest pensja w kwocie 200 zł. rocznie.

—o:o—

## Wpływy z danin i monopoli.

**Warszawa** (AW) Wpływy z danin publicznych i monopolów za pierwszą dekadę marca b. r. wyniosły ogółem 69 miljonów złotych, tj. o 21 miljonów więcej, niż za pierwszą dekadę marca 1927 r. W tem wpływy z danin publicznych dały 47 miljonów zł. wobec 30 miljonów w roku ubiegłym, zaś wpływy z monopolów 32 miljony zł. wobec 18 miljonów za pierwszą dekadę marca 1927 r. Daniny publiczne dały zatem za pierwszą dekadę marca br. o 17 miljonów więcej, monopole o 4 miljony więcej, niż za pierwszą dekadę marca ubiegłego roku.

—o—

## Deficyt bilansu handlowego.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Bilans handlowy za miesiąc luty przedstawia się w imporcie 270.378 000 zł. w eksporcie 197.823.000 zł. Deficyt zatem wynosi 72.555 zł.

—o—

## BANKRUCTWO.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Wielkie poruszenie w sferach kupiectwa wywołało bankructwo fabryki wyrobów wełnianych Borsta w Zgierzu.

—oo—

## ARESZTOWANIE PRZEMYSŁOWCA.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W związku ze sprawą b. dyrektora Oddziału Państwowego Banku Rolnego, Kańskiego, prezes nadzwyczajnej komisji dla zwalczania nadużyć, prokurator Szczawiński polecił aresztować Marjana Gawiana, znanego w Małopolsce przemysłowca. Aresztowano go w domu zdrowia Dr. Wojciechowskiego w Krakowie.

—oo—

## APARATY RADJOWE W STAROSTWACH.

**Warszawa.** (AW) Ministerstwo spraw wewnętrznych przystępuje do założenia we wszystkich starostwach aparatów radjowych odbiorczych. Projekt ten łączy się postanowieniem nadawania przez stacje radjowe w godzinach rannych instrukcyj i okólników starostom.

# O czem piszą inni?...

## „Szlachetność metod“ Czasu.

Ponownie zajmuje się „Czas“ losami naszego stronnictwa, wytykając mu niejednolitość. Nad złośliwemi wywodami „Czasu“ przeszlibyśmy do porządku dziennego, gdyby nie konieczność sprostowania fałszywych danych, na których „Czas“ swoje wnioski opiera. I tak

„Na Pomorzu — pisze „Czas“ — **Rada wojewódzka Ch. D.** przystąpiła imieniem tamtejszej grupy do listy nr. 30, a więc do listy rządowej i otwarcie poszła za marsz. Piłsudzkim. **„Gazeta Grudziądzka“ p. Kulerskiego** (jednego z wielkich przeciwników N. D.) stała się organem Chadecji. W Wielkopolsce organ chadecki „Dziennik Bydgoski“ poszedł tą samą drogą, choć dużo mniej śmiało. We wschodniej Małopolsce **pp. Makarewicz, Thullie i Bryla** weszli również na listy rządowe nr. 1, a tem samem zerwali z kursem bezwzględnej i złośliwej opozycji przeciw rządowi, jaką stale uprawiały i uprawiają oficjalne organy chadeckie w Krakowie i Warszawie“.

Co zdanie, to — fałsz... Fałszem naprzód jest twierdzenie, jakoby „pomorska Rada wojewódzka Ch. D. przystąpiła do listy nr. 30“. Przeciwnie, pomorska Ch. D. poszła z PSL. „Piastem“ do wyborów z listą nr. 25, a tylko w okręgu bydgoskim, gdzie nie doszło do porozumienia z PSL. „Piastem“, wystawiło własną (!) listę nr. 43 (Piast listę nr. 38). **W żadnym więc okręgu nie poszła na listę nr. 30...** Fałszem jest dalej, jakoby „Gazeta Grudziądzka“ „stała się organem Ch. D.“. Była bowiem i jest organem pana Kulerskiego, który należy do PSL. „Piasta“. Pomorskim organem Ch. D. jest „Dziennik Bydgoski“. Co się tyczy pp. Makarewicza, Thulliego i Bryły, to kandydowali na liście nr. 1 ze względu na konieczność skupienia polskiego żywiołu w Małopolsce Wschodniej i za zgodą władz stronnictwa.

Czy ten stan rzeczy nie był znany redakcji „Czasu“? Mocno wątpimy. Mimo to jednak organ konserwatywny podał nieprawdziwe wiadomości, dając tem dowód szczególnej „szlachetności metod“, której brak nam wyrzuca. Fałszami istotnie nie posługujemy się.

## P. Calonder na usługach niemczyzny.

Poseł Stroński porusza w „Warszawiance“ nietakt p. Calondera, prezesa komisji mieszanej w Katowicach dla nadzorowania nad wykonaniem konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r. w sprawie szkolnictwa niemieckiego na Śląsku. P. Calonder zrobił z komisji właściwie „urząd niemiecki“; język niemiecki zrobił jej językiem urzędowym.

Ale miarę cierpliwości przebrał ostatniem swojem wystąpieniem w sprawie skargi Volksbundu z powodu śpiewu „Roty“ Konopnickiej w szkole w Janowie.

„Jest rzeczą — orzekł — nie godzącą się z Konw. Gen., a szczególnie z art. 133 i art. 75 ust. 3, aby pieśń „Rotę“ śpiewano w szkołach Górnego Śląska Polskiego“...

Albowiem, motywuje p. Calonder,

„Pieśń ta powstała z początkiem 20-go wieku, kiedy to w prowincji poznańskiej (a na Górnym Śląsku nie?) naród polski, mowa i kultura polska były ostro prześladowane... Czas pomiędzy powstaniem Roty a teraźniejszością dzielą wielkie zdarzenia światowe“...

„Właśnie — odpowiada p. Stroński — te zdarzenia sprawiły, że Rota jest i będzie śpiewana na Górnym Śląsku z takiem zrozumieniem i z taką słusznością, jak nigdzie. **A p. Calonder**, który usiłuje targnąć się na tę pieśń we wszystkich wogóle szkołach Górnego Śląska i kazać nam zapominać o przeszłości, a tem samem nie troszczyć się o przyszłość, dał tylko dowód, że powoli **zatracił wszelką miarę i że już trudno spodziewać się, by ją mógł odnaleźć**“.

I to się dzieje w tym czasie, gdy z niemieckiego Śląska, z Berlina i in. miejscowości nadchodzą wiadomości o krzywdach wyrządzanych polskiej młodzieży, polskiej mowie przez Prusaków.

## O program Z. L. N.

„Słowo Polskie“ doniedawna jeszcze organ ZLN., w dalszym ciągu robi rachunek sumienia z tem stronnictwem. Zarzuca mu, że nie stworzyło programu dostosowanego do warunków polskich, a tylko przyjęło narzucony mu z zewnątrz program.

„W dziedzinie ustrojowej — czytamy — stał się ZLN. chorążym demokracji parlamentarnej czy to jako współtwórca „najgłupszej w Europie“ ordynacji wyborczej, czy też jako współkodyfikator złej konstytucji marcowej; mimo, że posiadał kilku ministrów oświaty, nie pokusił się o stworzenie własnego, narodowego programu polityki kulturalnej; w polityce gospodarczej przejął zasady liberalizmu ekonomicznego; w zakresie socjalnym był w praktyce przedewszystkiem rzecznikiem interesów wielkiego kapitału, Lewiatana; w stosunku do mniejszości nie umiał przezwyciężyć narzuconych mu przez atawizm z czasów niewoli — mechanicznie i naiwnie pojętych metod“.

„Zespół Stu“, wydający obecnie „Słowo Polskie“, zapowiada stworzenie nowego, „polskiego“ programu dla nacjonalizmu. Czy stworzy?

## „Zanim dojdzie do — różnicy zdań...“

W związku z wyrażonym przez posła Polakiewicza niepokojem z powodu wpływów konserwatywnych na klub „jedynki“ wyraża „Epoka“ nadzieję, że do rozłamu w „jedynce“ nie dojdzie, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

„Czy to w debacie budżetowej — pisze — czy w konstytucyjnej wszyscy posłowie, wybrani z listy nr. 1 będą mniej więcej jednomyślni; tak samo zgodni są co do potrzeby utrzymania i pomagania obecnemu rządowi, a obezwładniania jego przeciwników. **Zanim zaś dojdzie do spraw, mogących wywołać różnice zdań**, jak kwestje podatkowe, samorządowe, reformy rolnej, wiele będzie można pozytywnego dokonać. Pocóż więc martwić się naprzód i na zapas. Zwłaszcza nie mają do tego powodu posłowie o przekonaniach demokratycznych“.

Sam więc organ urzędowy „jedynki“ nie może zataić faktu, że tylko dwie sprawy jednoczą jej posłów: reforma ustroju i utrzymanie obecnego rządu. Na dalszą metę jest to oczywiście za mało.

# Mniejszości narodowe a nowy Sejm.

**Złe i dobre skutki unieważnienia list. — Klęska żydów, sukcesy Niemców. — Mniejszości narodowe w Czechosłowacji a w Polsce.**

Gdy w roku 1926 prawica żądała ulepszenia ordynacji wyborczej przez przyznanie większej ilości mandatów okręgom kulturalnie i gospodarczo wyżej stojącym, wówczas obrońcy dotychczasowej ordynacji wyborczej twierdzili, że taka reforma byłaby pokrzywdzeniem mniejszości narodowych. Twierdzili też, że Sejm zawsze powinien być wiernym obrazem posłeczeństwa, że mniejszości powinny mieć reprezentację proporcjonalną do siły liczebnej. Nadeszły wybory i oto okazało się, że zwolennicy absolutnej równości i proporcjonalności jednak chcieli, by liczba posłów polskich była jak największą i dlatego cieszyli się, gdy szereg list ukraińskich i białoruskich unieważniono. Częściowo z powodu unieważnienia niektórych list, częściowo także z pewnych innych przyczyn ludność polska województw wschodnich będzie w nowym Sejmie licznie reprezentowana. Ale czy wybory dały dokładny obraz dążeń i sił mniejszości na kresach wschodnich? Zdaje się, że na to pytanie nie można odpowiedzieć twierdząco. Jasnem jest bowiem, że jeśli w jakimś okręgu były tylko 2 listy do wyboru, np. lista Nr. 1 i jakaś lista półkomunistyczna, to część wyborców musiała albo niebrać udziału w głosowaniu albo głosować wbrew swym poglądom.

Nie wiemy więc dokładnie, jakie prądy nurtują wśród mniejszości słowiańskich. Wiadomem jest wszakże, że najsilniejszą grupą będzie ruskie Undo. Klub ukraiński, złożony przeważnie z ludzi, którzy dotąd w parlamencie nie zasiadali, będzie zapewne najbardziej pochopnym do demonstracyjnych wystąpień antypolskich. Można się jednak spodziewać, że wśród tych żywiołów, które jeszcze niedawno próbowały bojkotować państwo polskie, nastąpią z biegiem czasu pewne przemiany i przesunięcia.

**Żydzi**, najniebezpieczniejsi przeciwnicy narodu polskiego, którzy najwcześniej zrozumieli, że Polska istnieć będzie i to jako państwo silne, weszli do nowego Sejmu w znacznie mniejszej liczbie (w r. 1922 — 37; w 1928 — 21, a z „jedynki“ — 2 mandaty. Okazało się, że w 1922 r. na bloku mniejszości narodowych oni najlepszy zrobili interes. Ponieważ w Kole żydowskiem znajdzie się wielu posłów z poprzedniego Sejmu, przeto jego polityka nie ulegnie zapewno żadnym większym zmianom.

Liczniejszym będzie **klub niemiecki**. W roku 1922 liczył 17 posłów, teraz 22. Kilka mandatów przeszło z rąk polskich w niemieckie częściowo z powodu mniejszej frekwencji a wielkiego rozbicia wśród Polaków częściowo z powodu — i to jest najbardziej niepokojącem — przyrostu głosów niemieckich. Na Śląsku było w 1922 r. około 100 tys. głosów niemieckich, obecnie przeszło 170 tys. A nie należy zapominać, że w ciągu ostatnich 5 lat tysiące Niemców wywędrowało ze Śląska, a żywioł polski został wzmocniony przez napływ Polaków (głównie urzędników) z innych dzielnic Polski. A zatem napór niemiecki na Śląsku trwa. Czytając pisma niemieckie widzi się, że wyjaskrawiane wieści o „gwałtach“ i „prześladowaniu“ Niemców oraz skargi z powodu wyborów dotyczą głównie woj. śląskiego, a tylko w małej mierze woj. Poznańskiego. A jednak **nie w woj. poznańskiem, lecz właśnie w woj. śląskiem przyrost głosów niemieckich jest największy.** Z tego wynikałoby, że zastosowanie systemu siły mogłoby zawieść. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na listy niemieckie głosują tysiące Polaków nieuświadomionych, obałamuconych sprytną agitacją niemiecką, rozgoryczonych i zawiedzionych w swych nadziejach. Zmieni się to, gdy Śląsk zostanie otoczony baczną a troskliwą opieką rządu, gdy przyzwyczajonemu do pruskiego ładu i porządku Ślązakowi zaimponuje polska administracja, polskie kolejnictwo, szkolnictwo i t. p., gdy uda się pomniejszyć klęskę bezrobocia. Na Śląsku zatem powinni się znaleźć najzdolniejsi, najtężsi urzędnicy polscy i najdzielniejsi pracownicy społeczni.

Posłowie niemieccy reprezentują w ogromnej większości niemieckie ugrupowania umiarkowane, natomiast wśród mniejszości słowiańskich wielu posłów hołduje poglądom radykalnym. Mimo to będą i jedni i drudzy nieraz wspólnie występować przeciwko rządom polskim. Żaden z dotychczasowych rządów — nie mógł liczyć na stałe poparcie mniejszości narodowych. Kluby mniejszościowe były dla Sejmu ciężarem i przeszkodą w pracy.

Tak było dotychczas, ale nie można tego uważać za stan normalny. Trzeba się starać, by ten stan uległ zmianie na lepsze. Oczywiście zależy to przedewszystkiem od mniejszości narodowych, które muszą zrozumieć, że Polska jest państwem polskiem, że nie może być federacją autonomicznych prowincji, a tembardziej nie może być pomniejszoną o jakąś część terytorjum. Trzeba czekać aż mniejszości z tem się pogodzą, ale niezależnie od tego **nowy Sejm powinien ze swej strony dążyć do tego, by stosunki między narodem polskim a mniejszościami narodowemi układały się w sposób pokojowy.** Jest to jedno z najważniejszych a wcale nie najmniej pilnych zadań polityki polskiej. Niektóre państwa już pod tym względem Polskę wyprzedziły. Znalazły formy zgodnego współżycia większości z mniejszościami. Potrafiła to uczynić również Czechosłowacja, która ma większy niż Polska, odsetek mniejszości narodowych. Okazało się, że jest możliwą współpraca stronnictw czeskich z niemieckiemi i to nawet nie lewicowemi, lecz centrowemi i prawicowemi, a więc stojącemi twardo przy idei narodowej. W rządzie p. Swehli obok czeskich agrarjuszów i katolickich „ludowców“ są też między innemi chrześcijańsko-społeczni Niemcy. Taki zespół zastąpił dawną „piątkę“, ową zasłużoną koalicję stronnictw czeskich od narodowych demokratów aż do socjalistów włącznie.

W Polsce mniejszości narodowe są słabsze niż w Czechosłowacji; żadna nie ma pozycji tak silnej, jak Niemcy w Czechosłowacji. Naród polski odgrywa w Polsce rolę dominującą. Wskrzesił i budował dotychczas swe państwo własnemi siłami. Trzeba jednak stwierdzić, że w pewnych wypadkach pomoc mniejszości narodowych była, i może być pożyteczna. Np. w 1921 r., w Sejmie konstytucyjnym o istnieniu Senatu zadecydowały głosy niemieckie. Nie ulega wątpliwości, że również w okresie najbliższym przeciwstawianie się rosnącej fali wywrotowego radykalizmu i komunizmu będzie łatwiejsze, jeśli mniej sił trzeba będzie zużywać na walkę z mniejszościami narodowemi czyli jeśli przynajmniej pewne grupy będą pozyskane dla idei zgodnego współżycia z narodem polskim.

S. S

## Sprawa meksykańska w Landtagu pruskim.

(KAP.) Dnia 14 b. m. na posiedzeniu landtagu pruskiego, przedstawiciel centrum, poseł Lauscher, poruszył między innemi sprawę meksykańską, mówiąc, co następuje: „Od pewnego czasu prasa umieszcza wiadomości o cennym zbiorze przedmiotów sztuki stosowanej, który prezydent Meksyku, Calles, przesłał pruskiemu ministerstwu oświaty. Mimo to nie słyszałem w komisji, by mówiono o tem. Obawiano się widocznie wszczynać debatę, która mogłaby ofiarodawcę postawić w niemiłem świetle. Jest to wogóle zdumiewające, jak skwapliwie ukrywa się przed opinją publiczną rządy tego pana Calles'a, rządy bardziej odpowiadające czasom Nerona albo Dioklecjana, niż dwudziestemu wiekowi. Ta sama prasa, która oburzyła się na egzekucję anarchistów Sacco i Vanzetti, teraz wobec tego, co się dzieje z katolikami w Meksyku, zachowuje zupełne milczenie. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tem sprzysiężeniem milczenia, jak je nazwał Pius XI. Katolicy niemieccy nie mogą milczeć, gdy ich bracia w wierze cierpią prześladowanie w kraju, który utrzymuje z Niemcami przyjazne stosunki“.

# Znów „Zielona Międzynarodówka“

W latach 1920 i 1921 zanosiło się na powstanie międzynarodowej organizacji stronnictw włościańskich, czyli t. zw. „zielonej“ międzynarodówki. Do tego nie doszło, gdyż główny działacz na tem polu, Stambolijski, premjer bułgarski, został w r. 1922 zamordowany. Z całej jego akcji pozostało tylko „Międzyn. **Biuro Rolnicze“ w Pradze**, którego główną podstawę stanowi „partja republikańska“, albo „agrarna“ w Czechosłowacji.

W jesieni ub. r. Biuro to rozesłało zaproszenia do partyj włościańskich Europy z propozycją nawiązania stosunków i stworzenia Międzyn. Organizacji Stronnictw Włościańskich za pośrednictwem Biura. Na **zaproszeniach podpisany jest premjer praski Szvehla.** „Prager Presse“ drukując to pismo podaje równocześnie statut Międzynarodówki, obejmujący 6 artykułów. Krótko mówiąc, statut przewiduje współdziałanie partyj włościańskich w formie: wzajemnych informacyj o stanie rolnictwa, budżecie, podatkach itd. w poszczególnych państwach, — rozszerzania tych informacyj w prasie europejskiej, — **„urządzania akcyj wspólnych u poszczególnych rządów, organizacyj międzynarodowych i w prasie“.**

W objaśnieniu podano, że Biuro praskie dlatego podejmuje tę akcję, ponieważ obserwuje się, że parlamenty nie okazują należytego zrozumienia dla spraw rolnictwa.

Można wątpić, czy akcja p. Szvehli wyda jakieś konkretne rezultaty. „Prager Presse“ donosi wprawdzie, że udział swój w Biurze zgłosiły partje rolnicze: Bułgarji, Estonji, Finlandji, Holandji, Rumunji, Szwajcarji, S. H. S. i Czechosłowacji. Mało jest jednak prawdopodobnem, by Biuro mogło rozwinąć większą akcję.

**Jest to po prostu utopja...** Rolnictwo pracuje w każdym kraju w innych warunkach; każdy kraj ma swój odrębny typ rolnictwa, dostosowany do własnej kultury i własnych potrzeb. Inaczej, niż przemysł lub handel, które wszędzie prawie mają tę samą organizację i podobne warunki. Ponadto rolnictwo, tak ściśle związane z problemem wyżywienia, stanowi najważniejszą dziedzinę produkcji krajowej; na tem tle rozumie się konkurencję rolnictwa poszczególnych krajów (np. Niemcy i Polska).

Jest nieprawdopodobnem, by „zielona międzynarodówka“ mogła powstać i działać“. — W każdym razie rolnictwo polskie nic na tem nie straci.

Inna jest rzecz, gdy chodzi o współdziałanie zawodowych organizacyj rolniczych w poszczególnych krajach ze sobą. To jest możliwe, a jest też nieraz i pożądane.

# Korupcja w Stanach Zjedn.

W związku ze zbliżającemi się wyborami Prezydenta Stanów Zjednoczonych, zaostrza się walka między republikanami a demokratami. Obie strony zarzucają sobie nawzajem prowadzenie agitacji za pieniądze pochodzące z niewłaściwych źródeł. Dnia 13 b. m. na posiedzeniu Izby Reprezentantów wygłosił p. Brand, deputowany stanu Ohio, mowę, która wywołała echo w całym kraju. Brand zarzucił sekretarzowi stanu Hooverowi, używanie w kampanji wyborczej na rzecz swej kandydatury funduszów państwowych. Jako dowód, przytoczył on nominację sekretarza stanu w departamencie handlu, która, zdaniem p. Branda, była rekompensatą za zorganizowanie kampanji wyborczej na rzecz p. Hoovera w stanie Ohio.

Duże wrażenie wywarła też sprawa sum przekazanych kasie wyborczej partji republikańskiej przez p. Harry Sinclaire. Senator Borah, prezydent komisji do spraw zagranicznych, złożył deklarację treści następującej: „Śledztwo dotyczące skandalu naftowego wykryło, że partja republikańska otrzymała pod postacią akcyj znaczne sumy pieniężne od p. Sinclaira. Nie możemy zatrzymać tych pieniędzy w imię zasad moralności i sprawiedliwości. Sądzę, że liczni republikanie chętnie złożą składki na rzecz partji, aby pozwolić jej zastąpić te pieniądze z nieczystego źródła i tem samem zatrzeć z niej oniżający stygmat“. P. Norris, senator republikański stanu Nebraska, oskarżył sekretarza stanu Mellona, że był poinformowany o aferze Sinclaira i nie podzielił się tą wiadomością z komisją ankietową, więc powinien być usunięty.

**Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM strnonictwa.**

## Z sali odczytowej.

INTELIGENCJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Odczyt ks. prałata Maślińskiego, rektora semin. duch. śląskiego, p. t. Rola inteligencji z Małopolski na Górnym Śląsku, urządzony staraniem Krak. Koła T. N. S. W. i Śr., zainteresował koła nauczycielskie Krakowa. Prelegent bardzo objektywnie a pięknie przedstawił psychikę ludu śląskiego, który od wieków był w opozycji wobec warstw wyższych i obcego rządu, skutkiem czego wyrobił w sobie twardą wolę i pewną nieufność wobec tych wszystkich, którzy nie umieją zdobyć jego serca. Wskazał też na konsekwencję religijną i etyczną Ślązaka, której on szuka u polskiego inteligenta, przybywającego na jego ziemię, ziemię polską i katolicką. Jeżeli więc Polak z innej dzielnicy nie umie zarobić na ufność swego brata Ślązaka, nie umie mu zaimponować swą wiedzą, pracą czy charakterem, cierpi na tem Polska, zwłaszcza wobec tego, że tysiące Ślązaków ciągle przebywa po stronie niemieckiej i może tam robić zestawienia niezawsze pochlebne dla naszej administracji czy szkolnictwa. Ks. Prałat zwrócił też uwagę na inny poziom życia codziennego robotnika śląskiego, na inną stopę życiową, wpływającą też bardzo na ustosunkowanie się do przybyszów z b. Galicji. Przecież każdy nieuprzedzony przyzna, iż poziom kultury technicznej Górnego Śląska jest wyższy niż w b. Galicji, więc chociaż silniejsi poczuciem naszej kultury narodowej, objektywnie powinniśmy ocenić te wartości i umiejętnie je wyzyskać.

Odczyt ks. prałata Maślińskiego zawierał wiele trafnych uwag, odnoszących się nietylko wyłącznie do pracy na Śląsku. Rozważania na temat różnic regjonalnych i dzielnicowych, czy podkreślenie zasady wychowawczej w stosunku do ludności wzrosłej w orbicie wpływów obcych, odnoszą się do wszystkich dzielnic polskich i ciągle je trzeba przypominać, gdyż łatwo o nich zapominamy. Dlatego też wyrażamy żal, że poza nauczycielstwem i duchowieństwem odczyt ten nie zgnęcił innych także słuchaczy.

F. B.

## Ruch wydawniczy.

PODZIEMNE ROBOTY FORTYFIKACYJNE W GRUNTACH CIĘŻKICH — KAROL CZARNECKI, maj. sap. Warszawa 1928. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 7 zł. — W pracy tej opartej zarówno na bogatej literaturze obcej ostatniej doby, jak i osobistem doświadczeniu autora znajdujemy gruntowne omówienie teoretycznych zasad wykonywania robót fortyfikacyjnych w gruntach ciężkich i to zarówno z taktycznego, jak i technicznego punktu widzenia. Cały szereg przykładów historycznych z wojny światowej 1914 do 1918 r. przedstawia obrazowo prace fortyfikacyjne tego rodzaju na froncie włoskim i francuskim. Strona ilustracyjna tej pracy zarówno bardzo staranna, jak i bogata (100 rysunków i 22 fotografje).

„ZGODA NARODÓW". Pierwsze w Polsce pismo pacyfistyczne ukazało się znowu po dłuższej przerwie i zawiera szereg interesujących artykułów, między innemi p. Fr. Potockiego „Katolicy i pokój"; autor przedstawia pokojową działalność Kościoła katolickiego i rozwój pacyfistycznej myśli katolickiej. „Zgoda Narodów" przynosi też dużo wiadomości o działalności pacyfistów niemieckich, francuskich, angielskich, a przedewszystkiem polskich. — Wśród współpracowników pisma widać nazwiska polityków z różnych obozów politycznych, zarówno konserwatystów, jak socjalistów.

Jako jedyne pismo pacyfistyczne ma „Zgoda Narodów" prawo liczyć na zainteresowanie i poparcie społeczeństwa, gdyż — jak słusznie zaznacza redakcja — „nikt nie ma prawa potępiać pacyfizmu kto go nie poznał. nikt nie ma prawa zwać się zwolennikiem pokoju, kto nie przyłożył ręki do jego urzeczywistnienia".

„Zgoda Narodów" jest organem Polskiej Federacji Akademickiej Przyjaciół Ligi Narodów. Adres redakcji: Kraków, ul. Paulińska 20.

NOWY ZESZYT „WSZECHŚWIATA". Należy zaznaczyć ukazanie się nowego (9-go nru „Wszechświata", który znów przynosi szereg ciekawych artykułów i notatek. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł prof. Wertensteina o drogach wiodących do poznania jądra atomowego. Jest to wynik ostatnich badań nad budową materji interesujących nietylko przyrodników, lecz ciekawych i każdego filozofa, a nawet laika. Poza ciekawą kroniką mamy też w tym zeszycie wyczerpującą recenzję prof. Hryniewieckiego o nowym podręczniku botaniki, napisanym przez dra Szymkiewicza we

„DZIŚ I JUTRO", pismo dla młodzieży żeńskiej, Kraków, Starowiśla 3 15 III. 1928.

Ostatni zeszyt tego pożytecznego wydawnictwa przynosi: wiersz „Pogasło słońce", — artykuł o typach temperamentu ludzkiego p. t. „Tajemnicze moce duszy ludzkiej", — c. d. opowiadania „Gam-Zu", — dobrą rozprawę o „piśmie i książce". — c. d. obrazka scenicznego „Zdrajca" Al. Kwiecińskiej, — dok. opowiadania „Pierwszy zarobek", — pouczenia kuchenne, gdy się „niespodziewany gość zjawi", — i szereg innych drobnych utworów, „gawędy" i t. d.

## Na ziemiach Rzpltej.

**Nowy proces ukraiński we Lwowie.**

„Diło" donosi, że 25 kwietnia rozpocznie się przed sądem przysięgłych we Lwowie nowy proces polityczny przeciw 15 młodym ukraińcom, oskarżonym o należenie do rewolucyjnej organizacji ukraińskiej i o działalność antypaństwową. W szczególności, akt oskarżenia zarzuca obwinionym niszczenie państwowych objektów komunikacji telefonicznej w pow. kołomyjskim. Wszyscy oskarżeni są w wieku poniżej lat 20. Na rozprawę powołano 14 świadków.

**Klęska katastrof górniczych na Śląsku.**

Onegdaj w kopalni „Jerzy" koło Zabrza 2 górników zostało zasypanych spadającym węglem i zmarło na skutek ciężkich obrażeń ciała. Tegoż dnia na kopalni „Szczęście Ludwika" zostało również zasypanych węglem dwóch górników. **W ostatnich czasach na kopalniach Śląska Górnego ma miejsce wyjątkowo dużo katastrof.**

O UCZESTNICTWO POLSKI NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W SYDNEY. (KAP.) Mimo kilku miesięcy, dzielących nas od terminu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Sydney, należałoby się już zorjentować. ilu Polaków wybiera się na ten Kongres. Zgłoszenia pisemne w celu przeprowadzenia statystyki wyjeżdżających na ten Kongres, przyjmuje Biuro Polsk. Kat. Ag. Prasowej, Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

ZAŁOŻENIE INSTYTUTU WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEGO. Dnia 18 marca odbyło się w Warszawie uroczyste założenie instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego. Instytut ma na celu propagandę na rzecz zakładania wodociągów i kanalizacyj w miastach. Na 615 miast w Polsce, tylko 76 posiada wodociągi, a urządzenia wodociągowe kanalizacyjne zaledwie 32 miasta. Na zaopatrzenie w wodę oczekuje 539 miast. liczących 4 miljony ludności.

7 TYS. OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ W WARSZAWIE. Z ostatniego sprawozdania Miejskiego komitetu walki z bezdomnością w Warszawie wynika, że w tej chwili jest umieszczonych w schroniskach dla bezdomnych 8.396 osób. Komitet przewiduje, że w ciągu b. roku zajdzie potrzeba pomieszczenia minimum 10 tys. osób. Komitet rozbudowy zaś przewiduje w bieżącym sezonie budowlanym wykończenie 610 mieszkań, które pomieścić mogą tylko 3 tys. osób. Zabraknie zatem pomieszczeń dla 7 tys. osób.

DEMONSTRACYJNY 3-DNIOWY STRAJK PISM WILEŃSKICH. Prokuratorja wileńska zarządziła konfiskatę kilku pism za zamieszczenie informacyj w związku z procesem Hromady. W związku z tem wydawcy pism „Kurjera Wileńskiego", „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego", uznając słuszność zajętego przez „Syndykat Dziennikarzy wileńskich" stanowiska, postanowili zawiesić wydawnictwa na dni trzy. Pisma wileńskie, które otrzymaliśmy wczoraj, świecą plamami nieskazitelnie białemi. Zadrukowane jedynie są ostatnie strony inseratów.

CHŁOPI PRZECIW POLICJI. Ludność wsi Kawęczynek pow. zamojskiego stawiła czynny opór przybyłemu dla zasekwestrowania drzewa skradzionego w lasach ordynacji Zamojskiej. posterunkowemu Śliwińskiemu z posterunku w Zwierzyńcu. Śliwiński wycofał się i zażądał pomocy z posterunku, poczem drzewo zasekwestrowano. Głównych podżegaczy aresztowano.

NIESZCZĘŚCIE ZA CZŁOWIEKIEM CHODZI. Na stacji kolejowej w Dęblinie. posterunkowy P. P. Wład. Wójcik, obecny na dworcu służbowo, stojąc przy ławce, wsparł się o poręcz i tym sposobem spowodował mimowolnie wystrzał z posiadanego przez siebie rewolweru. Wójcik został ranny w prawe udo. Przewieziono go do szpitala.

OHYDNE MĘŻOBÓJSTWO W POWIECIE SAMBORSKIM. We wsi Prusy powiatu samborskiego, 56-letnia głuchoniema wieśniaczka J. Kucyk, zamordowała śpiącego męża ośmioma cięciami siekiery w głowę. Na krzyki mordowanego wpadli sąsiedzi, wszelka jednak pomoc okazała się spóźnioną. Nieludzką kobietę aresztowano.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. W Warszawie popełnił samobójstwo pomiędzy Wałami a Portem handlowym nad Wisłą posterunkowy Smolnik. Następnego dnia rano zastrzelił się w swojem mieszkaniu jego przyjaciel, po sterunkowy Brzeźniak. Dochodzenie ustaliło. że w sobotę wieczorem obaj samobójcy jedli wspólnie kolację.

PASIERBICE POBIŁY NA ŚMIERĆ OJCZYMA. We wsi Lipiny Dolne pow. biłgorajskiego na tle nieporozumień rodzinnych wynikła kłótnia pomiędzy Teklą i Jadwigą Kapczyk a ich ojczymem Wawrzyńcem Mateją. W czasie kłótni Mateja został przez pasierbice ciężko pobity, wskutek czego wkrótce zmarł.

KOMUNISTYCZNA ZGUBA NA ULICY. Onegdaj jeden z posterunkowych policji warszawskiej znalazł przypadkowo na ul. Żelaznej rozsypaną paczkę papierów. W paczce tej znaleziono rękopisy maszynowe dokumentów niezwykłej treści. plan terenów państwowych i działań wojennych. książki wojskowe drukowane w Sowietach. wreszcie szereg notatek głównie w języku rosyjskim. W sprawie tej wszczęte zostało śledztwo.

SKAZANY BURMISTRZ. W Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko burmistrzowi m. Dąbrowy, Cieplakowi. oskarżonemu o nadużycie władzy, przez wydanie polecenia usunięcia z mieszkania nauczyciela Grzędziela, podczas jego nieobecności. Oskarżony na rozprawie tłómaczył, że lokal był niezbędny dla szkoły, a nadto eksmisja była konieczna, gdyż budynek groził zawaleniem. Sąd skazał p. Cieplaka na 7 dni aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata, oraz zapłacenie 500 zł. odszkodowania na rzecz p. Grzędziela.

OSZUSTWA NA SUMĘ 1 MILJONA DOLARÓW. Prokuratura sądu lwowskiego przygotowała już akt oskarżenia przeciwko dr. Kolnikowi i towarzyszom, oskarżonym o wystawienie czeków na Amerykę. nie posiadających pokrycia, których fikcyjnym wystawcą był zbankrutowany Bank Wzajemnego Kredytu. Akt oskarżenia zarzuca Kolnikowi oszustwa na ogólną sumę 1 miljona dolarów.



## Z całego świata.

STATYSTYKA ZAMKNIĘTYCH KOŚCIOŁÓW W ROSJI BOLSZEWICKIEJ.

(KAP.) Muzeum antyreligijne w Petrogradzie ogłosiło następującą statystykę zamkniętych w Rosji kościołów: zamknięto i wywłaszczono 5.4 proc. kościołów prawosławnych, 6.8 proc. katolickich, 4.3 proc. żydowskich, 3.6 proc. luterańskich, 2.8 proc. kościołów starowierców, 3.4 proc. meczetów mahometańskich i 6.4 proc. zborów baptystów. Z pośród budynków tych świątyń tylko synagogi i zbory luterskie mogły być wyzyskane dla celów publicznych.

LICZBA CZŁONKÓW ROSYJSKIEJ „KOMPARTJI".

Według danych statystycznych Centr. Komitetu Wykon. Partji Komunistycznej Z. S. S. R. z końcem ub. roku partja ta liczyła ogółem 1.127.497 członków. W tem było 629.690 (56.3 proc.) robotników, 252.202 (22.5 proc.) wościan, 212.948 (19 proc.) urzędników i 24.029 (2.2 proc.) innych. W poszczególnych częściach Związku Sowieckiego liczba członków partji komunistycznej wynosiła: w Rosji właściwej — 818.151, na Ukrainie — 180.043, na Białorusi — 26.409, w kraju Zakaukazkim — 65.785, w Uzbekistanie — 29.288, Turkiestanie 7.891.

SĄ TACY LUDZIE, KTÓRZY MAJĄ WBRÓD PIENIĘDZY. Słynna amerykańska gwiazda filmowa Peggy Joyce zakupiła największy na świecie djament niebieski, płacąc za niego 7.500.000 franków. Djament ten jest większym, aniżeli sławny Koh-i-Noor.

BISKUPA — B. SIERŻANTA KONSEKROWAŁ KARDYNAŁ — B. SZEREGOWIEC. (KAP.) 11. bm. odbyła się konsekracja nowego biskupa Feltin'a dla diecezji Troyes we Francji, w obrębie której pracuje conajmniej 6.000 Polaków, częściowo na roli, częściowo w fabrykach wełny. Konsekrował nowego biskupa ks. kard. Binet, Arcybiskup z Besancon, a współkonsekratorami byli: ks. biskup wojskowy Remont i ks. bisk. Rodier z Ajaccio na Korsyce. Wszyscy czterej biskupi brali udział w wojnie. K. Bisk. Remont jako komendant infanterji, ks. bisk. Rodier jako kapitan artylerji, ks. bisk. Feltin jako sierżant szpitalny, a kard. Binet jako prosty żołnierz.

PODRÓŻ NAOKOŁO ZIEMI. Jeden z największych dzienników japońskich „Dziedzi Simpoo" urządza z końcem b. m. konkursowy wyścig naokoło ziemi. który ma na celu ustalić w jakim czasie można w obecnych warunkach najszybciej przebyć kulę ziemską. Jedni zawodnicy wyruszą z Tokjo na zachód, drudzy zaś na wschód. W podróży nie wolno będzie ominąć Moskwy, Berlina, Paryża, Londynu i Nowego Jorku. Współzawodnikom towarzyszyć będą sprawozdawcy gazety „Dzidzi Simpoo".

KRÓL AMANULLAH odbył 30-kilometrową podróż w angielskiej łodzi podwodnej „L. 22". Król Ammanullah, który w otoczeniu królowej, członków dworu i wysokich osobistości wojskowych angielskich podziwiał wczoraj w Hendon wielkie manewry floty powietrznej, jest pierwszym monarchą, który bierze udział w manewrach podwodnych floty. Decyzja króla wywołała wielkie zainteresowanie w kołach wojskowych i w prasie.

MANIFESTACJA REPUBLIKAŃSKA W BERLINIE. W niedzielę, jako w 80-tą rocznicę rewolucji marcowej w Berlinie, organizacje i związki republikańskie urządziły obchód uroczysty przed b. zamkiem cesarskim. Związki republikańskie Reichsbanneru ustawiły się w długich szeregach ze sztandarami i insygniami, a następnie przy dźwiękach muzyk przedefilowały przed zamkiem. Równocześnie na cmentarzu, na którym znajdują się groby poległych bojowników rewolucji marcowej we Friedrichsheimie związki republikańskie młodzieży złożyły wieńce.

NIKT NIE CHCE PRZYJĄĆ MORDERCY. Jak donoszą dzienniki paryskie, Szalom Szwarcbard, morderca Petlury, który przybył ostatnio do Bejrutu w drodze do Palestyny, nie otrzymał zezwolenia na dalszy pobyt w Syrji. Szwarcbard musi więc wracać do Francji, gdyż rząd palestyński nie zmienił dotychczas swej decyzji w sprawie nieudzielenia mu wizy wjazdowej.



## Humor.

„Sportowcy". — Chłopcy! nie bijcie się, to dam każdemu po dziesięć groszy. — Niema głupich. Niech pan lepiej da złotego dla zwycięzcy.

**Obiad dziennikarza.** — Kasiu, kotlet! Prędzej! — Kiedy dopiero na jednej stronie zarumieniony. — To dawaj pierwszą stronę!

**Odpowiedź.** Pewna pisząca dama posłała utwór swój jednemu z literatów z prośbą o wydanie opinji. Po tygodniu manuskrypt wrócił wraz z nieprzychylną odpowiedzią literata. — Pan wcale nie czytał mej powieści — odpowiedziała niedoszła „literatka" — umyślnie skleiłam kilka kartek w drugim rozdziale, a pan tego wcale nie zauważył. Otrzymała na to odpowiedź następującą: — Moja pani, kiedy rozbiję jajo, odrazu poznaję, czy jest ono zepsute — i nie potrzebuję go nie spożyję!

**Córeczka maluje.** — Jakto, był pan w Krakowie i nie obejrzał pan sobie nawet galerji obrazów w Muzeum Narodowem? — Nie potrzeba. Moja córka sama maluje.

**Samochód.** — Mąż pani jest na turze samochodowej. Czy pisał do pani z drogi? — Tak, dwukrotnie. Jeden list wysłał z posterunku policji, drugi ze szpitala.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o natychmiastowe uregulowanie prenumeraty.**

# Wiadomości Teatralne Kinowe.

## Konieczność wprowadzenia kontyngentu filmowego.

Od kilku lat powoli wspinamy się na coraz wyższy szczebel produkcji kinematograficznej. Wysiłki nasze na tem polu rosną, pęcznieją i stają się coraz bardziej dojrzałe. Jest jedna rzecz atoli, która podcina przyszłość rodzącej się kinematografji polskiej, usychającej w cieniu obcych filmów. Zalew obcych filmów z zagranicy jest tamą przeciw rozwojowi naszej kinematografji. To też jedynym ratunkiem na to jest wprowadzenie kontyngentu filmowego, zastosowanego już z powodzeniem przez Niemcy i Francję. Określiwszy z góry i uzależniwszy ilość i jakość filmów sprowadzanych z zagranicy — damy możność zbytu ojczystym filmom na rynku polskim. Stąd produkcja polska, pozbawiona groźnej konkurencji zagranicy, potrafi się rozwinąć i podnieść.

W Polsce opracowuje się już projekt ustawy kontyngentowej, która powinna być pomyślnym etapem w historji naszego przemysłu filmowego.

—o—

## Nowy film polski — „Huragan"

W KINACH „WANDA" I „UCIECHA".

Jeżeli powiemy już na wstępie, że „Huragan" jest filmem bardzo dobrym i najlepszym z dotychczasowych filmów polskich — dodamy jednak, że jest to film polsko-wiedeński. Ogólnie biorąc — wysiłek moralnie szlachetny, a materjalnie udany. Pierwszy naprawdę film, w którym dobrze grają aktorzy i który oddaje w części nieskazitelną piękność polskiego krajobrazu.

Wzruszający epizod z powstania z 1863 r. pomyślany przez Jerzego Brauna — został zmontowany z precyzją i składnością przez reżysera J. Lejtesa. Ręka jego, naogół lekka i zdolna, wykrzesała doskonałe efekty, zwłaszcza ze scen masowych (nieporównane są walki partyzantów z Moskalami, szarże, pojedynki i t. d.).

Zdjęcia fotograficzne są świetne. W całym „Huraganie" triumfuje nietyle reżyser, nietyle bohater, Sawan — ile operatorzy: Theyer i Mars. Tak czystych i pięknych zdjęć nie widzieliśmy w polskim filmie. Zwracają również uwagę obok plenerów, suggestywne wnętrza, pełne efektów świetlnych i skrótów filmowych.

Z aktorów (prawie wszyscy grali dobrze) należy poświęcić kilka słów bohaterskiemu amantowi, Zbyszkowi Sawanowi, artyście teatru krakowskiego. Jego doskonałe warunki zewnętrzne, zwłaszcza piękna, szlachetna w wyrazie twarz o dziwnej miękkości spojrzenia, inteligencja i zapał — predestynują go na przyszłą gwiazdę filmową.

Film ten napełnia nas radosną otuchą i nadzieją. Mamy historję bogatą i tematy, z których scenarzysta może wyczarować najpiękniejsze wizje, mamy krajobraz romantyczny i wspaniały, z którego operator może stworzyć cud na taśmie — i mamy materjał ludzki, świeży, różnorodny, obcy kinu i tem więcej pożądany. Trzeba tylko umiejętnych rąk i głowy, aby to wszystko wykorzystać. (małarka).

### DOŚĆ JUŻ UŁANÓW W FILMIE!

Parę dni temu wyświetlano w dwu kinach krakowskich zlepek propagandowy, nadużywający w tytule imienia „Polska". Fatalnie sklejone kawałki naszej historji, streszczające się w kilku zwycięstwach nad Moskalami, w kilkunastu rewjach wojskowych, oraz pokazaniu obozów przysposobienia wojskowego, hut żelaznych i budujących się mostów — żerują na wzruszeniu patrjotycznem tłumów. Pozbawione treści, akcji i więźby wewnętrznej zdjęcia fotograficzne, nudzą nas. Chcemy porządnego filmu! Sfilmujcie historję polską — po kawałku szczerze, umiejętnie, prawdziwie i kompletnie — bez niedomówień, bez militarystycznych parad — a z polami, lasami, miastami, fabrykami i ludźmi! Nietylko generałów i ułanów chcemy widzieć na ekranie! (mał.)

## Okrucieństwa niemieckie na filmie.

Cała Europa została ostatnio poruszona hałasem, jaki się wywiązał około zamierzonego wyświetlania w krajach b. Ententy filmu p. t. „The Dawn" („Jutrzenka"), osnutego na tle ostatniej wojny, a przedstawiającego m. in. scenę rozstrzelania pod Brukselą bohaterskiej pielęgniarki angielskiej, miss. Cavell przez Niemców.

Niemcy użyły wszelkich wpływów, aby premjera tego filmu, mająca się odbyć w Londynie, nie doszła do skutku. Również i Chamberlain potępił film angielski, twierdząc, iż podjudza on nienawiść narodowościową. Dyskusja około tego filmu nie została jeszcze zamknięta. To pewna, że mimo ewentualnego utrzymania zakazu, obraz ten wyświetli napewno Francja i Belgja. Jest to film nietylko dokumentalny, ale jeszcze jeden obraz z tych, które mają zasiać w społeczeństwach obrzydzenie wojny i tęsknotę za pokojem.

## Potęga kina w Stanach Zjednoczonych

Wpływy kin w Stanach Zjednoczonych są 60 razy większe, niż dochody teatrów. Frekwencja kin w tym kraju przekracza 100 miljonów osób tygodniowo. Produkcja filmowa amerykańska stanowi 85 proc. produkcji światowej. W ciągu roku nakręca się tam 2.500 filmów (z czego 98 proc. przypada na Hollywood) kosztem 175.000.000 dolarów. Aktorów, statystów i techników liczy stolica filmu 75.000. — Koszta reklamy nowych filmów sięgają 67 miljonów dol. rocznie.

Na terenie St. Zjednoczonych wychodzi 62 czasopism filmowych (niektóre po 2 razy dziennie); 26 specjalnych bibljotek filmowych istnieje na użytek miłośników kina; 43 ajentury po wielkich miastach angażują artystów i figurantów. 162 scenarzystów, z których 131 zamieszkuje Hollywood, dostarcza tematów wytwórniom filmowym. 250 reżyserów pracuje stale w Hollywood. Wreszcie, do kas kin amerykańskich wpłynęło w 1927 r. przeszło miljard dolarów.

—oo—

### „TAK MIJA SŁAWA ŚWIATA"...

Znana artystka filmowa, Mae Murray, występuje obecnie jako tancerka na scenie teatru Metropolitan w Los Angeles. Karjera filmowa „Wesołej Wdówki" uważana jest za skończoną w kołach kinematograficznych.

Mae Murray jest bowiem najstarszą z gwiazd filmowych Ameryki; ma 40 i kilka lat. Po jej ustąpieniu weteranką gwiazd filmowych w Kalifornji będzie Mary Pickford, 42-letnia żona Douglasa Fairbanksa, grywająca ze słodyczą i wdziękiem kilkunastoletnie sierotki i podlotków!

### NOWOŚCI Z HOLLYWOOD.

Pola Negri wykona tylko 4 filmy dla „Paramountu", poczem opuści tę wytwórnię i prawdopodobnie powróci do Europy. Glorja Swanson występuje ze spółki „United Artists" i przechodzi do Cecila B. de Mille'a. Liliana Gish zajmie jej miejsce u „Zjednoczonych Artystów", wracając znów pod batutę reżyserską D. W. Griffitha, któremu zawdzięcza najlepsze swoje kreacje. Emil Jannings zawarł z „Paramountem" 3-letni kontrakt z gażą 8.000 dolarów tygodniowo w 1-szym roku, 9 tysięcy w drugim i 10 tysięcy w trzecim roku.

—oo—

## „Polscy Ibseniści".

Onegdaj wyjechała z Warszawy do Oslo na uroczystości, związane z 100-tną rocznicą urodzin Ibsena delegacja polska w osobach pp. Ferdynanda Goetla, Artura Śliwińskiego i Emila Chaberskiego.

Wyraz zdziwienia na twarzy wszystkich. Skąd ta trójca uwzięła się na reprezentowanie Polski w uroczystościach norweskich? Żaden z trzech wymienionych delegatów, nie tylko nie jest Ibsenistą, t. zn. nie zajmował się specjalnie studjami nad twórczością Ibsena, ale nie ma nic wspólnego z twórczością Ibsena. Z polskich krytyków-ibsenistów najtęższym jest Karol Irzykowski, głęboki znawca Ibsena. Na scenę polską wprowadził Ibsena Ludwik Solski w czasie, gdy prowadził teatr w Krakowie. Ibsenistami są aktorzy: Karol Adwentowicz i Wanda Siemaszkowa, którzy pierwsi kreowali w Polsce postacie ibsenowskie.

Ale dla takich ludzi miejsca niema w delegacji polskiej! Dodajmy do tego, że teatry miejskie warszawskie, których kierownikiem jest A. Śliwiński, a jednym z dyrektorów E. Chaberski — nie wystawiły w ostatnich latach żadnego dzieła Ibsena.

### NAD CZEM PRACUJE PIRANDELLO?

Znany nowelista włoski i dramaturg, Luigi Pirandello pracuje obecnie nad dwiema nowemi sztukami pod tyt.: „Nowa Kolonja" i „Łazarz". Obie te sztuki odbiegają zupełnie w swym typie od jego dzieł dotychczasowych. Nowe sztuki, ze względu na ich charakter epiczny, będą raczej mitami. Pirandello wkrótce porzuci pracę dla teatrów i rozpocznie powieść pod tyt.: „Adam i Ewa".

# Z sali koncertowej.

**Wieczór kompozytorski St. Niewiadomskiego.**

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie: — Urządzony staraniem Szkoły śpiewu prof. Bursy, wieczór wokalny ku uczczeniu czterdziestolecia pracy artystycznej Stanisława Niewiadomskiego, był przeglądem twórczości i dotychczasowego dorobku artystycznego tego polskiego „par excellence" kompozytora. Nakreśloną w odczycie prof. Bursy sylwetkę sympatycznego pieśniarza — zilustrowały wykonane chóralnie i solowo utwory Niewiadomskiego. Wybrano w tym celu umiejętnie szereg pieśni z różnych okresów twórczości jubilata. Dobrze głosowo zestrojony chór mieszany odśpiewał: „Ty mi nocy śpiewaj już" oraz „Modlitwę poranną".

Z wykonawców solowych usłyszeliśmy przedewszystkiem utalentowaną śpiewaczkę p. Miłosławę Dolężankę, oraz p. Antoniego Salawę. Dobrze zapowiada się liryczny sopran p. Federówncj. Niespodzianką było odśpiewanie dwóch piosenek przez prof. Bursę, zawsze doskonałego w formie.

Precyzyjny akompaniament prof. Lipskiego dopełnił artystycznej całości. Jak na imprezę niereklamowaną — wieczór dopisał frekwencją doborowej publiczności, która wypełniła miłą salę p. Wł. Bolońskiego w Pałacu Spiskim.

J. W.



# Z teatru im. Słowackiego

11:18; 49:168.

**Dar Wisły**, sztuka w trzech aktach Ludwika Hieronima Morstina. Reżyserował: Władysław Krasnowiecki.

Wieś w Proszowskiem w miarę uboga, w miarę ciemna i przesądna, w miarę świadoma swej jedni ze spłachciem ziemi, odziedziczonym po ojcach. Przywarli do niego ludziska orzą i sieją a zbierają, o ile Bóg i Wisła pozwoli. Te dwie niewspółmierne potęgi niewspółmiernie też kształtują ich życie. Fizyczne i duchowe. U ogółu przeważa życiowy materjalizm, podszyty zabobonem; u jednostek tlą jakieś wyższe porywy, trzepocą się omackiem jakieś wzloty, nurtuje jakaś nad tłum wyrastająca niby-moralność. — „niby", ponieważ w ujęciu autora przejawia się ona raczej odruchem niż świadomym aktem woli.

Najzamożniejszy we wsi gospodarz ma syną i córkę, kleryka i... pogankę. Jużci dano jej chrzest w kościele, ale inicjację zaczerpnęła Maryna z pól i lasów, z poszeptu wichru i wiślanej fali, z bulgotu wiosennych szczaw rodzajnej gleby i własnego łona. W niem to, w jej fizyczności tkwi u Maryny podświadomy kult Megale Meter. Posłuszna jej tajemniczym nakazom — Wielka Macierz śle je zazwyczaj na promieniach miesięcznej pełni — uległa Maryna natarczywości Jaśka. Uległszy nie zapomniała nawet o pogańskiej ablucji w Wiśle, o czem — bezgrzeszna w swojem odczuciu — opowiada radośnie bratu. Śmiałą tą, formalnie w piękny wiersz ubraną, lecz w sytuacji wyrafinowanie brutalną sceną, zaznacza autor silnie dramatyczny kontrast między dzieckiem wsi a wychowankiem seminarjum duchownego, djonizeizmem a askezą, nakazami natury a katechizmu, moralnością przyrodzoną a wykultywowaną przez wieki i utrzymującą zmysły ludzkie w ryzach. Po tej scenie oczekujemy z naprężeniem konfliktu, w którym się zetrą dwie sprzeczne wizje życia i świata. Z naprężeniem tem większem, że starcie nastąpi w łonie rodzeństwa. Atoli ledwo, że się ten konflikt zarysował, poeta zrzeka się jego dramatycznych możliwości i wprowadza w sztukę nowy motyw. Rybacy wiejscy, z ojcem Maryny na czele, wyłowili z rzeki krzyż z rozpiętym na nim i kwiatami uwieńczonym Chrystusem. Odwieczna legenda opowiada, że Wisła obdarzyła już Polskę paru takimi krzyżami, a wierni adorują je dotąd w katedrze wawelskiej, w krakowskim kościele Marjackim i we farze św. Jana w Warszawie. W obliczu tej legendy wieś proszowska tłomaczy sobie, że oto Chrystus Pan, użaliwszy się ciężkiej doli jej mieszkańców, pragnie wśród nich pozostać, aby błogosławić odtąd ich znój i nie dać Wiśle z każdą powodzią zabierać jego plonów. Syn kleryk, patrząc na rzecz oczyma ortodoksji, doradza oddać krucyfiks do pobliskiego kościoła; ale gromada uchwala zatrzymać go sobie a zanim go ustawi na urwistym brzegu rzeki, oddaje go na przechowanie ojcu Maryny.

Takie zakończenie I. aktu oraz słowa, jakimi po rozmowie z bratem przyjmuje Maryna wiadomość, że w jej chacie zamieszka oto — in effigie — Chrystus, otwiera przed słuchaczem nowe perspektywy. Mimowoli — bo co wolno autorowi, to z większą racją przysługuje i widzowi — zaczynamy podczas pierwszego antraktu wertować w literackiem archiwum naszej pamięci i snuć domysły, że „Dar Wisły" przedzierzgnie się zapewne w jakąś przesłowiańszczoną i na tło wsi polskiej rzuconą „Siostrę Beatrix" Maeterlincka z jego cudowną tezą o większem niż ludzkie miłosierdziu nieba i że jak tam Madonna rozgrzesza deszczem róż występną zakonnicę, tak tu Chrystus osłoni upadek dziewczęcia przebaczeniem i łaską. Aliści te literackie reminiscencje ulatniają się całkowicie podczas dwóch następnych aktów. Tok akcji, dotąd zwartej, rozstrzępia się szeregiem nowych motywów i sytuacyj. Odtrącony przez Marynę w I. akcie Nauczyciel, szuka na niej za sponiewieranie swych uczuć zemsty, a gdy scena przyznania się Maryny przed rodzicami ze swego upadku, bynajmniej tragicznego nie przybiera dla niej obrotu, przedzierzga się w Judasza i wydaje Chrystusa — in effigie — na pastwę siepaczów, uosobionych w Komisarzu rządowym i Profesorze. Wieś na pierwszą pogłoskę o możliwości odebrania jej światka, ustawia go na wysokim brzegu Wisły, a gdy rzecz zaczyna pachnieć oporem władzy i interwencją żandarmów, strąca go do spienionej właśnie powodzią Wisły. I tu — jeżeli trafnie myśl poety rozumiem — wyłania się ta idea, dla której sztukę swą napisał. Zaciemnia ją nieco i w pierwszej chwili dezorjentuje słuchacza scena zerwania Maryny z niewierzącym w czystość jej uczuć i wierność Jaśkiem, dopuszcza bowiem podejrzenie o samobójstwo z rozpaczy. Dla oka jednak, które nie da się tą króciutką sceną zbałamucić, zarysowuje się zupełnie jasno przewodnia myśl sztuki. Gdy ortodoksyjna w swej wierze a właściwie tylko zabobonna wieś, pada na kolana i dziękuje niebu za doraźną korzyść uśmierzenia powodzi, pogańska w swej istocie Maryna, raz jeszcze wymownie skonfrontowana z formalistyczną wiarą snującego się bezradnie po brzegu brata-kleryka, idąc za porywem żywej wiary, rzuca się na ratunek krzyża z wysokiego brzegu i na jego faszynach śmierć ponosi. W najgłębszych swych odczuciach Maryna nie zeznaje w sobie żadnego grzechu, postępek jej nie jest zatem aktem ekspijacji jeno pod wpływem motus primo primi spełnionym czynem bohaterskim. Poniekąd podświadomym, jak niemal wszystko w Marynie, ale tem niemniej bohaterskim.

Dlaczego w „Darze Wisły", granym dotąd jedynie w Łodzi, dopatrzono się blasfemji? nie rozumiem. Osobiście wolelibyśmy, aby „Dar Wisły" miał w sobie więcej nastroju Calderonowskich autos sacramentales niż mechanicznego doczepiania do Krzyża sytuacyj nader świeckich i spraw zgoła pospolitych, czego nam autor nie oszczędził. Ale nawet wciągnąwszy je do budowy swej sztuki, nie dopuścił się p. Morstin niczego takiego, coby uczucia religijne istotnie obrażało.

Tu jednak muszę położyć pewne zastrzeżenie co do figury Profesora w III akcie. Nawet z pamięcią o zasadniczej idei sztuki i jej zakończenia, niepodobna zaakceptować bluźnierczych słów Profesora, rzucanych w rozmowie z Nauczycielem. Są nieprzemyślane i domagają się

# Co słychać w Krakowie?

## Jednolity ustrój szpitalnictwa.

na całym terenie Rzeczypospolitej.

Nowa ustawa o zakładach leczniczych — przyjęta na ostatniej Radzie ministrów — wprowadza jednolity ustrój szpitalnictwa na całym terenie Rzplitej.

Ustawa dzieli zakłady lecznicze na **przychodnie** i na zakłady dla osób potrzebujących **stałego pomieszczenia**. Te ostatnie dzielą się na szpitale prowadzone bez zamiaru osiągnięcia zysków i lecznice, prowadzone jako przedsiębiorstwa dochodowe. **Szpitale dzielą się na posiadające prawo publiczności i bez tych praw.** Obowiązek zakładania i utrzymywania szpitali posiadających prawo publiczności ciąży na powiatowych związkach komunalnych lub miastach wydzielonych.

Statuty szpitali zostają zatwierdzane przez władzę nadzorczą. Nie dotyczy to jednak wewnętrznych regulaminów. Na czele szpitala stoi dyrektor lekarz. **Lekarze przyjmowani są na podstawie konkursu.** O zamiarze mianowania danej osoby na stanowisko dyrektora-lekarza władze komunalne donoszą władzy nadzorczej, która może w ciągu 4 tygodni założyć umotywowany protest. Następnie ustawa przewiduje szereg przepisów, co do pokrywania kosztów leczenia chorych niezamożnych, względnie pochodzących z innych gmin.

Przyznane Kasom Chorych prawo przyjmowania przez szpitale publiczne ich członków po cenach odpowiadających połowie własnego przeciętnego kosztu utrzymania i leczenia chorego znosi się. **Zabiegi operacyjne podejmować można za zgodą chorego.** Są jednak wyjątki, kiedy konieczność operacji wynika ze stanu choroby.

Zwłoki osób zmarłych w szpitalach z reguły poddawane będą **sekcji w ciągu 24 godzin.** Następne rozdziały ustawy dotyczą szpitali prywatnych, lecznic, przychodni i ustalają zasadniczy nadzór nad wszystkiemi zakładami leczniczemi, uprawniając ku temu Ministra Spraw Wewnętrznych.

—:§:—

### Wczoraj, jako w dzień imienin marszałka Piłsudskiego

odbyło się wczoraj o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej, przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowości. Mszę św. celebrował Ks. Prałat Dr. Domasik, w stallach zajęła miejsce kapituła katedralna z Ks. Biskupem Dr. Rospondem. Po nabożeństwie odbyła się na podwórzu zamkowem defilada kompanji honorowej 20 p. p. oraz drużyn harcerskich i strzeleckich przed dowódcą korpusu gen. Wróblewskim i przedstawicielami władz cywilnych. — W szkołach powszechnych i średnich odbyły się uroczyste poranki, poczem zwolniono młodzież od nauki szkolnej. Dzień wczorajszy był wolny od zajęć w urzędach państwowych i miejskich. O godz. 12 w południe przedstawiciele władz i instytucyj składali na ręce wojewody Darowskiego życzenia dla p. marszałka. Po południu urządzono dla dzieci w sali Starego Teatru uroczystość imieninową z urozmaiconym programem. — Miasto było bogato udekorowane flagami o barwach Państwa i miasta.

### Katastrofa samochodowa.

W niedzielę rano koło godz. 10 wyjechał samochodem z Krakowa do Myślenic p. Franciszek Mecnarowski (lat 44), właściciel Zakładu krakowskiego, w towarzystwie dwóch panów. W drodze auto skręciło nagle w bok, uderzając w przydrożną barjerę. Skutkiem uderzenia p. Mecnarowski, wyrzucony z wozu, uderzył brzuchem o drzewo i stracił przytomność. Ofiarę wypadku zawieziono do Myślenic, a po południu, skutkiem pogorszenia się stanu chorego, przywieziono go do Krakowa do szpitala. P. Mecnarowski doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych, tak, że stan jego zdrowia jest beznadziejny. Reszta jadących wyszła bez szwanku.

—ooo—

Kraków, dnia 21-go marca 1928.

Wtorek 20: św. Klaudji.
Środa 21: św. Benedykta op.
Środa 21: Wschód słońca o godz. 5.42, zachód o godz. 17.53.

**POGODA.** Od kilku dni przeżywamy znowu wspaniałą pogodę, chociaż mroźny wiatr, nie zdaje się wróżyć rychłej wiosny. Idziemy ku niej w przeciwieństwie do kilku ubiegłych lat z rzędu, bardzo powoli, ale zato okres przełamywania się zimy nie będzie trwał długo i niewątpliwie krótki przeciąg czasu postawi nas w obliczu prawdziwej wiosny.

**DO WSZYSTKICH BYŁYCH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA BRATNIEJ POMOCY AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.** W bieżącym roku akademickim minie pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy dyrektor Akad. Sztuk Pięknych, Jan Matejko, podpisał akt powołania do życia Tow. Czytelni Akad. Sztuk Pięknych, które niebawem przeobraziło się w Towarzystwo Bratniej Pomocy Uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Obecny zarząd Tow. Br. Pom. U. A. S. P., na którego barki spadł obowiązek zaszczytny uroczystego uczczenia tej tak wielkiej dla wszystkich byłych, tudzież obecnych uczniów Akad. Sztuk Pięknych rocznicy, zwraca się niniejszem do wszystkich byłych członków Tow. Brat. Pom. U. A. S. P. z gorącą prośbą, aby zechcieli łaskawie do zarządu Tow. Brat. Pom. Uczniów Akad. Sztuk Pięknych, Kraków, Plac Jana Matejki, przesłać swoje adresy. Mając adresy wszystkich byłych członków Tow. Brat. Pomocy U. A. S. P., będziemy mogli godnie uczcić tą tak poważną dla najwyższej uczelni artystycznej w Polsce uroczystość.

**MEDAL KU CZCI GEN. BEMA.** Komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema do kraju, w związku z uroczystościami przewiezienia zwłok generała, wydaje medal pamiątkowy z podobizną Józefa Bema. Medal zaprojektował Stanisław Popławski z Krakowa, twórca popiersia generała w rzeźbie, znanego z pamiątkowej wystawy, urządzonej w maju roku ub. w Towarzystwie Sztuk Pięknych w Krakowie. Na medalu widnieje portret generała Bema w mundurze polskim z napisem: „Generał Józef Bem“ i datami urodzenia i zgonu. Na rewersie jest wyryty orzeł polski stylizowany, stojący na dwóch armatach i mocno je dzierżący w szponach. Po bokach sztandary węgierskie i tureckie. W górze data powrotu zwłok do kraju. Wybiciem medalu zajmie się mennica państwowa. Medal tłoczony w srebrze i bronzie ukaże się bezpośrednio przed uroczystościami powrotu zwłok.

**TYDZIEŃ „WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY“.** Wczoraj rozpoczął się w salach nowego gmachu Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2 Turniej Ping-Pongowy i Szachowy z udziałem z góry 70 uczestników. Rozgrywki od godz. 17. Wstęp 1 złoty. W niedzielę 25 marca b. r. Wielka Loterja Fantowa. Spożywcza w Sukiennicach pod hasłem „Każdy los wygrywa“.

**ROZPRAWY SĄDOWE.** Marcowa kadencja sądu przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie zakończyła się głośnym procesem Trzetrzewińskiej, odzwierciedlającym przykre stosunki między rodziną znanego inżyniera w Wadowicach. Na tej rozprawie zakończyła się kadencja marcowa. Następna kadencja przysięgłych rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia br. — Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg sensacyjnego procesu o przemytnictwo towarów tekstylnych z Czechosłowacji do Polski przeciw 21 żydom; również w tym tygodniu dalszy ciąg procesu w sądzie wojskowym przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom. Obie rozprawy zakończą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

**PRZESTROGA DLA EMIGRANTÓW.** Urząd Emigracyjny komunikuje, iż z powodu braku zapotrzebowania na rolników w brazylijskim stanie Rio Grande de Sul, ostrzega się emigrantów polskich, jadących do Brazylji przed niebezpieczeństwem wyjazdu do tego stanu bez posiadania większej sumy gotówki na utrzymanie w ciągu dłuższego okresu czasu, lub bez wezwania od dawniej tam zamieszkałych krewnych, albo pracodawców. Na zasadzie bowiem oświadczenia brazylijskich władz stanowych i imigracyjnych, stan Rio Grando de Sul emigracji oficjalnej nie potrzebuje, ani nie przyjmuje, jak również żadnej opieki i pomocy emigrantom polskim w wyszukaniu pracy lub osiedleniu się dać nie może.

**KRWAWA BÓJKA.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj braci Mieczysława i Walentego Gajewskich, robotników, którzy w sprzeczce ze swym kolegą, zostali przez niego dotkliwie pobici. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rannych (ciężkie rany na głowie), pozostawił ich opiece domowej.

**SPRZENIEWIERZYŁA 1000 ZŁ.** Aresztowano Annę Włoch, (l. 26), zam. przy ul. Zwierzynieckiej 6, za sprzeniewierzenie 1000 zł na szkodę Eisiga Landaua, kupca. Sprzeniewierzone pieniądze odebrano w całości.

—oo—

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI.** Na liczne zapytania z całego kraju, kiedy odbędzie się losowanie dzieł sztuki w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, Dyrekcja Tow. raz jeszcze donosi, iż losowanie to odbędzie się po świętach Wielkanocnych. Akcje nabywać można codziennie w godzinach urzędowych w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim 4.

**TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA NA ROK 1928.** W sobotę dn. 24 bm. o godz. 6 i pół wieczorem rozpocznie się w lokalu Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej 11 turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa na rok 1928. Zapisy do turnieju przyjmuje się codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem do dnia 22 bm. włącznie. Wpisowe zł. 8. Pierwsza nagroda zł. 225 i tytuł mistrza Krakowa na rok 1928. Wysokość i ilość pozostałych nagród uzależniona jest od ilości zgłoszeń. Do turnieju dopuszczeni będą wszyscy gracze pierwszej kategorji i członkowie Krakowskiego Klubu Szachowego. Rozgrywki odbywać się będą 3 razy tygodniowo a mianowicie w soboty, niedziele i środy od 7 do 11 wieczorem. Przy uroczystem otwarciu turnieju odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom w ostatnim turnieju kwalifikacyjnym.

**Z TWA NEUROLOGICZNEGO.** We czwartek dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Klinice Neurologicznej posiedzenie Towarzystwa Neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Dr. Stępowska: O zaburzeniach mowy w postaci dyzlalii z demonstracjami. 3) Dr. Brzezicki: Nowsze metody badania neurologji, 4) Dr. Sikorska: O neurorecydywie. 5) Dr. Medyński: O psychoterapji.

**KRAK. TOWARZYSTWO TECHNICZNE** przy ul. Straszewskiego 28 II urządza w piątek dnia 23 bm. o godz. 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Natan Kukuk radca P. K. P. odczyt na temat: „Wagony motorowe i ich rentowność na P. K. P. oraz ich stosunek do parowozów i samochodów“. Goście mile widziani!

**WIELKA WENTA SPOŻYWCZA** na dochód budowy Kaplicy św. Teresy w Rabce odbędzie się w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 2-giej popoł. w Ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Wstęp 20 gr., losy po 50 gr. Do wygrania: żywy drób, szynki, kiełbasy, ciasta i wiele równie cennych fantów.

—oo—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Wtorek: „Dar Wisły“.
Środa: „Faust“ (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.**

Wtorek: Rewja i Zapasy atletów.
Środa: Rewja i Zapasy atletów.
Czwartek: Rewja i Zapasy atletów.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: „Huragan“.
SZTUKA: „Gdy mężczyzna kocha“.
NOWOŚCI: „Cyrk“.
BAGATELA: „Człowiek z biczem“.
UCIECHA: „Huragan“.
CORSO: „Spryciarze“.
WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

**Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek po raz 3-ci „Dar Wisły“, poemat dramatyczny L. H. Morstina. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 10-ty „Faust“. Próby z „Pretendentów do tronu“ pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Potężny dramat królewski Ibsena jest 17 z rzędu sztuką poety, wystawioną w Krakowie. Poczynając od „Wroga ludu“, granego jeszcze w starym gmachu 17 października 1891, przesunęło się potem w teatrze nowym w latach 1894 do 1921 szesnaście dramatów Ibsena, przeważnie współczesnych, dając łączną cyfrę 150 spektakli. Statystyka ta dowodzi, że w kulcie repertuaru ibsenowskiego Kraków kroczy na czele scen polskich i ma prawo przypomnieć tę zasługę w setną rocznicę urodzin wielkiego dramato-pisarza, która przypada dzisiaj, 20 marca. Premjera „Pretendentów do tronu“ w sobotę.

**OPERETKA „NOWOŚCI“.** Dziś we wtorek 20 bm. i dni następnych zapasy znakomitych atletów z udziałem mistrza światowej sławy Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza. Przed zapasami codziennie o 7.30 pełna humoru rewja pt. „Kto mocniejszy“, której wykonawcy najlepsze siły zespołu zbierają huczne oklaski. Żądna emocji publiczność tłumnie wypełnia widownię śledząc bieg turnieju i nie szczędząc uznania zwycięzcom.

**SŁYNNY CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW,** który na pierwszym swoim koncercie oczarował publiczność krakowską, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie nie w sobotę, 24 bm., jak pierwotnie ogłoszono, lecz w piątek 23 bm. w Starym Teatrze.

**TAMARA KARSAWINA,** wszechświatowej sławy tancerka, która przybywa do Krakowa po ogromnych sukcesach w Bukareszcie, wystąpi wraz ze swoim partnerem K. Lestehem z jedynym wieczorem poematów tanecznych w Starym Teatrze w niedzielę, 25 bm. Akompanjować będzie dyr. O. Fenslein, kapelmistrz z Berlina.

# Protest Krakowa przeciw gwałtom Callesa.

Staraniem Związku Misyjnego Polek w Krakowie odbył się w niedzielę dnia 18 marca br. o godz. 3 popoł. w nawie kościoła św. Agnieszki, na Stradomiu, przy licznym napływie katolików miasta naszego manifestacyjny i protestacyjny wiec, celem przedstawienia rozmiarów prześladowań katolików w Meksyku.

Przewodnicząca p. **Helena Straszewska,** otwierając wiec, powitała zebranych gości, przedstawiła cel i ważność zebrania oraz powołała na sekretarkę p. Kowalewską. Następnie ks. Kwiatkowski T. J. w przeszło półgodzinnej mowie przedstawił objektywnie, na podstawie wiarogodnych dokumentów, historję prześladowania katolików a szczególnie duchowieństwo w ostatnich kilku latach w Meksyku. Wzywał w końcu do zaprotestowania przed odpowiedniemi władzami całego świata przeciw tym strasznym gwałtom i prześladowaniom. Następnie **p. Jerzy Wiewiórowski** zwrócił uwagę na stosunki w Meksyku. Katolików tu jest 95 proc. całej ludności, a rządzi rząd masoński i ludzie nie-katoliccy, którzy reprezentują zaledwie 5 proc. ogółu mieszkańców.

Przewodnicząca podziękowała prelegentom za wygłoszenie odczytów i przedłożyła do uchwalenia energiczną rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili, a która z odpowiednim memorjałem, zostanie wysłaną do Ojca Świętego, do Prezydenta Coolidge, Ligi Narodów, Kardynała Arcybiskupa Hlonda i Prezydenta Mościckiego. — Wiec wywarł na zebranych silne wrażenie.

---

retuszu jak wogóle cała figura Profesora. Autor chciał w nim dać karykaturę uczonego, ale przeoczył, że karykatura winna dać prawdę życia. Prawda życia na scenie polega na prawdopodobieństwie a postać Profesora w „Darze Wisły“ jest zupełnie nieprawdopodobna. To, co autor w usta jego wkłada, mógłby mówić jakiś ciasny i zacietrzewiony racjonalista, ale historyk sztuki nigdy. Bo ten może być śmieszny swą passją pakowania wszystkiego za witryny muzealne i opisywania w katalogu, ale nigdy, przenigdy nie obrzuci on pogardą tych wierzeń, które dzieła sztuki natchnęły. Ośmielę się nawet privatissime powiedzieć autorowi na ucho że w życiu dzieje się wprost przeciwnie i ludzie nasiąkli materjalizmem i na naukach przyrodniczych wydyscyplinowani, właśnie w zetknięciu ze sztuką i wżywszy się w nią, nabierają głębokiego szacunku dla wiary jako zarodzi natchnień i uporczywych wzlotów w zaświaty.

Do powodzenia sztuki, za którą publiczność wywołanemu na scenę autorowi gorąco podziękowała, przyczyniła się niemało dobra gra artystów. Nie mając zwyczaju przepisywania rzędem ich nazwisk z afisza, wymieniam tu tylko tych wykonawców, którzy czy to ujawnili znaczny postęp, czy też ukazali nam nową twarz. Do takich zaliczam p. Turskiego, który bodaj-że pierwszy raz (działalności jego w teatrze Bagatela nie znam), otrzymał większą i odpowiedzialną rolę i mimo szlacheckiego raczej niż chłopskiego zacięcia, oddał ją bardzo dobrze w głosie twarzy, geście. — Prawdziwą niespodzianką była Maryna w interpretacji p. Piaskowskiej. Widywaliśmy ją dotąd bądź to w rolach mdłych i konwencjonalnych, bądź też nie leżących dobrze w jej apparycji. Sobotnia Maryna dowiodła, że głos artystki nagina się równie miękko do liryzmu jak niemniej umie zabrzmieć dominantą entuzjazmu i mocy. Odpowiedziała też nadspodziewanie dobrze swemu zadaniu i zasłużyła na wdzięczność autora i poklask widowni. Z reszty wykonawców wyróżnili się p. Krasnowiecki w roli Jaśka i p. Karczewski, pomysłowy zawsze w masce i doskonale podpatrzonym ogólnym habitusie chłopów-poturadeł. Na czoło jednak całego zespołu wybił się p. Socha w roli kleryka; miał w sobie coś z poświętnego zalęknienia i ewangelicznej słodyczy, a gdy sytuacja tego wymagała, przekonywującą żarliwość i moc. Dar głosu i kunszt umiejętnego używania go sprawia, że artysty tego można — jak muzyki — słuchać z zamkniętymi oczyma. Gdyby nasze szkoły dramatyczne w doborze swych uczniów zważały na ten podstawowy postulat sztuki i żywego słowa, jakim jest barwność i giętkość głosu, kina opustoszałyby z gapiów a teatry napełniły słuchaczami, złaknionymi tej właśnie najpiękniejszej muzyki świata.

Ze swego zadania reżyserskiego, zarówno w sytuacjach paroosobowych jak i tłumnych, wywiązał się p. Krasnowiecki bez zarzutu, co łącznie z dekoracjami, pełnemi nadwiślańskiego sentymentu, ideowym polotem sztuki i literacką kulturą Morstinowskiej formy, dało nam wieczór miły swą swojskością i cenny artystycznymi walorami.

Maciej Szukiewicz.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Trzy najważniejsze obecnie zagadnienia finansowo-walut.

### W OŚWIETLENIU KIEROWNICTWA BANKU POLSKIEGO.

Uzupełnieniem podanych przez nas wczoraj uwag o sytuacji wenętrznej będą wynurzenia **naczelnego dyrektora Banku Polskiego p. Mieczkowskiego** na temat bieżących zagadnień finansowych, zamieszczone w „Tygodniku Handlowym“.

.W wywiadzie udzielonym temu czasopismu wyraził on swe poglądy na trzy najważniejsze dziś zagadnienia finansowe: **na bilans handlowy i jego wpływ na Bank Polski, na bilans płatniczy, oraz obecny stan rynku pieniężnego.**

Reasumując wywody naczelnego kierownika Banku Polskiego należy stwierdzić, że patrzy się on **spokojnie w przyszłość,** aczkolwiek nie tai obaw **co do dalszej pasywności bilansu handlowego tak w lutym, jak nawet i w marcu** ze względu na zwiększone zamówienia zagranicą poczynione dla uniknięcia wyższych stawek celnych.

Niemniej pozycja Banku Polskiego jest obecnie tak silna,o ile idzie o stan zapasów walut, że kierownictwo Banku **nie obawia się nawet większego odpływu walut.**

Nasza sytuacja finansowa kształtuje się, zdaniem p. Mieczkowskiego, tak pomyślnie, że **możemy oczekiwać nawet równowagi bilansu płatniczego** (chociaż zdaniem naszem tak dalece idący optymizm jest nieco przesadzony).

Za dowód polepszenia się sytuacji finansowej można uważać, zdaniem p. Mieczkowskiego, uzyskanie kredytów długoterminowych przez m. Warszawę oraz finalizacja pożyczki dla Pozannia. P. Mieczkowski widzi w tem wzrost zaufania zagranicy, tem więcej, że pożyczki te otrzymują nasze miasta **bez gwarancji skarbu państwa.** Dochodzą do nich przygotowujące się **pożyczki dla Łodzi i województwa śląskiego, oraz planowana pożyczka na cele komunikacyjne.**

Ten oczekiwany **napływ pożyczek długoterminowych jest o tyle charakterystyczny,** że dotychczas udzielany Polsce kredyt zagraniczny miał charakter krótkoterminowy.

**I tu odnieślibyśmy się krytycznie do optymizmu p. Mieczkowskiego, gdyż według ostatnich wiadomości zagranica trzyma się nadal w rezerwie w stosunku do Polski, gdyż nie ma jeszcze zbyt wielkiego zaufania do naszych wewnętrznych stosunków.**

Tych paru wypadków **uzyskania pożyczek** zagranicznych przez nasze związki komunalne **niemożna już uważać za niezbity dowód zmiany w zapatrywaniach zagranicy na stosunki polskie.**

W każdym razie **cicho zupełnie o kredytach długoterminowych dla naszego przemysłu,** co zdaniem naszem byłoby najlejszym dowodem poprawy nastrojów zagranicznej finansjery **wobec Polski.**

Dopóki nie będziemy świadkami **takiej fali** kredytów długoterminowych, jak to było w Niemczech, nie uwierzymy w zasadniczą poprawę.

Że sytuacja, o ile idzie o bilans handlowy, nie jest znowu tak dobra, jak to usiłuje twierdzić p. Mieczkowski, świadczy choćby i ta jego uwaga, iż z wpływu pożyczek na cele komunalne **będziemy prawdopodobnie pokrywali niedobory bilansu handlowego.**

Ciekawe są uwagi p. Mieczkowskiego o roli Banku Polskiego w obecnej sytuacji na rynku pieniężnym.

Co do dalszego jego rozwoju, to p. dyr. Mieczkowski **oczekuje zmniejszenia się importu po waloryzacji taryfy celnej,** oraz z uwagi na kurczący się ostatnio rynek zbytu.

Bank Polski prowadzi od chwili zawarcia umowy o pożyczkę stabilizacyjną **bardzo liberalną politykę kredytową** i powiększył kontyngent kredytów przyznanych od października ub. roku o blisko 170 miljonów złotych, uwzględniając szczególnie kredyty dla banków, które wynoszą obecnie więcej niż 50 procent wszystkich kredytów dyskontowych Banku Polskiego. Portfel wzrósł w tym samym czasie jednakże tylko o 50 miljonów złotych, a **rozpiętość między kredytami przyznanemi a wykorzystanemi wynosi 250 miljonów złotych.** Kredyt dyskontowy jest w Polsce najzupełniej zaspokojony, oczywiście, o ile chodzi o weksle kwalifikujące się do portfelu Banku Polskiego, banków państwowych, lub poważnych banków prywatnych. **Niestety dzięki zwolnieniu tempa obrotów i gromadzeniu się towarów u kupców, ilość dobrego materjału wekslowego nie powiększa się.** Kupcy żądają coraz dłuższych kredytów i pojawiają się weksle o coraz dalej wysuniętym terminie płatności. Jak wiadomo, Bank Polski licząc się z wytworzonem na rynku położeniem, przyznał bankom prawo lombardowania weksli z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy. Dotychczas banki wykorzystały **zaledwie jedną dziesiątą przyznanych na ten cel kredytów, z czego wynika,** że banki w przyjmowaniu długoterminowych weksli są ze względów zrozumiałych wstrzemięźliwe.

Jeden z powodów pogorszenia się płynności na rynku pieniężnym to **fakt nagromadzenia bardzo poważnych rezerw skarbowych z wpływów podatkowych.** Obecnie ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzpltej upoważniające ministra skarbu do ulokowania 75 miljonów zł. z funduszów rezerwowych w papierach procentowych. Należy spodziewać się, że kwota ta w niedalekim czasie zasili rynek pieniężny. Bank Polski zakupuje z polecenia ministra skarbu z państwowego funduszu kredytowego papiery długoterminowego kredytu rolnego. Na ten cel wydano dotąd około 45 miljonów zł. Oprócz tego zakupił Bank Polski na lokatę swego funduszu rezerwowego od października 1927 r. papierów procentowych za przeszło 50 miljonów złotych. Kredyty na zastaw papierów procentowcyh powiększają się stale. W ramach możliwości uczynił Bank Polski — zdaniem mojem — wszystko, by rynek zaopatrzyć w środki pieniężne. Radykalnej zmiany, oczywiście, środkami takiemi osiągnąć nie można. **Wpływ decydujący będzie mogła wywrzeć jedynie poprawa konjunktury, która zależeć będzie u nas przedewszystkiem od rezultatu żniw i związanej z tem siły nabywczej ludności rolniczej.**

—o : o—

## Obcy kapitał wykupuje

### krakowski przemysł drzewny.

**Firma drzewna „Dolina“,** S. A. w Krakowie przechodzi formalnie do koncernu **Britische Holz-Agentur w Wiedniu.** Działalność „Doliny“ **będzie** w dalszym ciągu prowadzona przez nowego właściciela. Jak wiadomo, „Dolina“ posiada koncesję eksploatacyjną lasów w Małopolsce (w Krechowicach) z rocznym wyrębem **80.000 metrów sześc.**

Ponadto, jak się dowiadujemy, **druga firma krakowska Falter i Dattner** przeszła również w ręce kapitału zagranicznego.

To przechodzenie naszego przemysłu drzewnego w obce ręce stoi w związku z dużemi trudnościami, w jakich znalazł się on w następstwie polityki kierownictwa lasów państwowych.

## Kapitał angielski interesuje się

### papierami kredytowemi naszego przemysłu.

Od dłuższego już czasu Anglja śledzi pilnie kurs naszych papierów o stałym oprocentowaniu i — w związku z dążeniem tow. kredytowego przemysłu polskiego do uplasowania na tamtejszym rynku poważniejszych ilości swoich obligacyj — zasięgała o towarzystwie tem dokładnych informacyj. **Ostatnio też postanowiła Anglja zakupić tych obligacyj za sumę 1,000.000 funtów szterl.,** jednak okazuje się, **że rynek nasz nie jest** w stanie dostarczyć tak poważnych ilości.

Ponadto ma się Anglja przez jednego ze swoich tutejszych reprezentantów starać o zakupienie tychże obligacyj, **znajdujących się w portfelu Banku Polskiego, przyczem reflektować ma odrazu na zakupno całej rozporządzalnej ich ilości.**

## Wypłata pożyczki dla m. Warszawy.

Dnia 16 bm. dom bankowy Stone, Webster and Blodget w New Yorku wpłacił do Bankers Trustu na rachunek Banku Polskiego do dyspozycji m. Warszawy **8.237.500 dolarów tytułem pożyczki dla stolicy w sumie 10 miljonów lol.**

## Bezrobocie maleje.

Zaznaczający się już w pierwszych dniach lutego spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych uwydatnił się jeszcze wyraźniej w końcu miesiąca. W dniu 3 marca liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła do 177.388 osób.

### NOWY STATEK HANDLOWY „NIEMEN“ PRZYBĘDZIE WKRÓTCE DO POLSKI.

W dokach angielskich w Stocktown nad Tamizą, spuszczono przed kilku dniami na stoczni Taylor statek „Niemen“ o 5.020 to pojemności. Jest to największy handlowy statek polski, zamówiony przez Ministerstwo przemysłu i handlu. Za 6 tygodni na tej samej stoczni zostanie spuszczony identyczny statek „Wisła“.

## Giełda akc. nadal bez zmian.

Na giełdzie akcyjnej nie można zanotować w dalszym ciągu żadnej zmiany.

**Tendencja utrzymana, obroty na ogół słabe,** interesowano się żywiej jedynie Zieleniewskim, Elektrownią i Chybiem, podczas gdy przy Chodorowie wystąpiła tendencja słabsza. Na pogiełdziu nastrój lepszy, chociaż popytem cieszyła się **jedynie dolarówka.** Inne papiery bez zmiany.

Notowano: Zieleniewski 154.40—156 zł., Trzebinia 52—54 gr., Górka 94 zł., Siersza 12.75—13 zł., Elektrownia 52.50—53 zł., Krakus 20 gr., Chodorów 148 zł., Chybie 4.90 zł.. Piasecki 16.20 zł., Garbarnia 8.50 zł., Len 15 gr., Dolarówka 72.50—73 zł.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Dolar 8.88—8.88½ zł., dewiza dolarowa 8.90—8.90½ zł.

**Oficjalna giełda warszawska:** Dolary 8.83¾, 8.90. 8.86¾, Londyn 43.50, 43.49³/₄, 43.60.5. 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09¼, 35.18, 35.01. Praga 26.41¼, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.69, 172.12, 171.26, Wiedeń 125.49, 125.80, 125.18, Kopenhaga 238.90. 239.50, 238.30.

## Z chrześć. ruchu zawodowego.

### ROBOTNICY DOMAGAJĄ SIĘ UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ ORAZ NIEZDOLNOŚĆ DO PRACY.

**Kraków.** We czwartek 15 bm. odbyło się liczne zgromadzenie Chrześć. Związku Zawodowego służby przy ul. Potockiego 11. Po przemówieniu p. **Hoffmana** uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie ubezpieczenia na starość.

**Zabierzów koło Krakowa.** W dniu 15 bm. odbyło się zgromadzenie Chrześć. Związku Zawodowego robotników Wapiennika pod przewodnictwem p. **Banaszka.** Po referacie p. sekretarza **Fronta** uchwalono rezolucję w sprawie ubezpieczenia na starość. Omówieniem miejscowych spraw organizacyjnych zakończono zgromadzenie.

**Wadowice.** Chrześć. Związek Zawodowy robotników przemysłu papierniczego w Wadowicach odbył swoje doroczne Walne Zgromadzenie w niedzielę 18 bm. Przewodniczył p. **Surma,** sekretarzował p. **Zadora.** Przed właściwym porządkiem dziennym wygłosił p. sekr. **Hoffman** z Krakowa referat na temat ubezpieczenia na starość. Po referacie zgromadzeni uchwalili jednomyślnie odpowiednią rezolucję. Następnie p. red. **Sopicki** z Krakowa omówił sprawę ukończonych wyborów. Z porządku dziennego przedłożył zarząd oddziału roczne sprawozdanie z działalności. Zgromadzeni przyjęli sprawozdanie do wiadomości, wyrażając ustępującemu zarządowi podziękowanie za skuteczną pracę. Na czele nowego zarządu stanął pan **Mogiła** jako prezes i p. **Zadora** jako sekretarz.

**Kraków.** W ostatnią niedzielę 18 bm. odbył się w sali Domu Związkowego wielki wiec Chrześć. Związku dozorców domowych pod przewodnictwem prezesa oddziału p. **Pacułta.** Pierwszy referat na temat ubezpieczenia na starość wygłosił p. poseł **Puchałka,** zgłaszając odpowiednie rezolucje, które wśród oklasków jednomyślnie uchwalono. Wyniki wyborów do parlamentu omówił p. poseł **dr. Kuśnierz,** podkreślając konieczność wytrwania pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym. Następnie poseł Puchałka omówił najważniejsze postulaty, jakie robotnik postawić ma nowemu Sejmowi. Sprawy wewnętrzne Związku omówili pp. **Pacułt, Jodłowski i Wójcik.**

**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.**

# Radio.

## Program stacyj radjowych.

### Środa, dnia 21 marca 1928.

**Kraków.** (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40 Odczyt p. t.: „Piękno ziemi polskiej — Pieniny“, wygł. dr. St. Niemcówna. 17.20 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski. 17.45 Audycja dla młodzieży: „W obronie krzyża“, opowiadanie o bitwie pod Legnicą, przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15 Transmisja z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t.: „Tragedja o polskim Scylurusie (z przed 300 lat“, wygł. prof. Antoni E. Balicki. 20 Transmisja z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Karola Marji Webera. Wykonwcy: p. Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej i mistrzowska orkiestra 20 pułku piechoty Ziemi Krakowskiej pod dyrekcją kapelmistrza mjr Juljusza Schreyera. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

**Warszawa.** (1.111). G. 12 Sygnał czasu. 15 Komunikaty. 15.30 Odczyt. 16 Odczyt. 16.40 „Skrzynka pocz.“. 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert. 1905 Komunikat rolniczy. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny.

**Poznań.** (344.8). G. 1315 Koncert popołudniowy. 17.45 Wieczornica artystyczno-muzyczna Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. 19 Rzeczy ciekawe. 19.15 51-sza lekcja języka francuskiego (Kurs elementarny). 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert firmy „PHILIPS“. 22.20 Komunikaty meteorol. i PAT.-a. 22.40 Lekcja tańców. p. Starskiego. 23 Muzyka taneczna.

**Katowice.** (422). G. 16.40 Odczyt. 17.20 Wykład języka polskiego. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert popołudniowy. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert muzyki starowłoskiej. 22 Sygnał czasu i komunikaty PAT-a. 22.30 Koncert z kawiarni „Astorja“.

## Z prac L. O. P. i P.

### Nowe lotniska. — Obrona przeciwgazowa.

Dwie organizacje: Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, których doniosła działalność znana jest naszemu społeczeństwu, złączone w jedną organizację pod nazwą Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, działają obecnie wspólnie.

Organizacja ta zakreśliła sobie na rok 1928 szeroki plan pracy, dotyczącej tak lotnictwa, jak obrony przeciwgazowej.

Co do lotnictwa, to Liga w r. 1928 przeprowadzi budowę kilku nowych lotnisk, jak **w Zamościu i Mołodecznie,** gdzie ma już na ten cel zakupione nowe tereny, oraz w innych miejscowościach.

W wykoaniu swego programu na rok 1928 Liga prowadzi szkoły mechaników lotniczych, buduje dla nich gmachy, a w najbliższym czasie przystąpi do budowy szkoły pilotów.

W gazownictwie głównym celem Ligi w r. 1928 jest przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej. Praca w tym kierunku ma przedewszystkiem na względzie stworzenie kadr instruktorów i drużyn ratowniczych; między innemi Liga przygotowuje dla Ministerstwa Komunikacji 9 wagonów (po jednym dla każdej Dyrekcji Kolejowej) z kompletnem urządzeniem. Wagony te będą na terenach swych dyrekcji tworzyć niejako szkoły obrony przeciwgazowej i służyć do wyszkolenia personału kolejowego, specjalne zaś wagony do przygotowania organów użyteczności publicznej i cywilej ludności. Liga opracowuje projekt zaopatrzenia ludności w sprzęt obronny, jak maski i ubrania przeciw atakom gazowym, przyczem dążeniem jej jest udostępnienie kupna tego sprzętu szerokim masom społeczeństwa przy jednoczesnem zapewnieniu jego dobroci.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Samobójstwo znanego Polaka w Chicago

Warszawa. (Telef. wł.) Z Chicago nadeszły ogólnikowe wiadomości o nagłej śmierci J. F. Smulskiego, która nastąpiła w poniedziałek rano o godz. 6. Znaleziono go we własnem mieszkaniu z przestrzeloną skronią. Obok leżał rewolwer. Nie wiadomo, czy śp. Smulski popełnił samobójstwo, czy zdarzył się tragiczny wypadek Smulski liczył 61 lat. W życiu Polonji amerykańskiej był jedną z najwybitniejszych postaci .Stworzył własny bank, najpoważniejszą instytucję finansową polską w Ameryce. Brał czynny udział w życiu Polonji amerykańskiej, należał do twórców Wydziału Narodowego w czasie wojny i obok Ignacego Paderewskiego odgrywał w nim kierowniczą rolę jako skarbnik wydziału. Bardzo wydatnie wspierał tragicznie zmarły Komitet Narodowy w Paryżu.

—o § o—

### P. PATEK ZNÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek. Przyjazd jego pozostaje w związku z rokowaniami handlowemi polsko-sowieckiemi. Po przyjeździe p. Patek był przyjęty przez min. Zaleskiego.

—o : o—

### ZMIANY W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada Banku Gospodarstwa Krajowego powołała na dwa równorzędne stanowiska zastępców naczelnego dyrektora pp. Wacława Konderskiego i Feliksa Merunowicza. Kierownictwo departamentu kredytu długoterminowego objął dyr. Szenk, a kierownictwo departamentu budowlanego zastępca dyrektora Sporysz.

—o : o—

### POŻAR „SOKOŁA" W GWOŹDŹCU.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek nad ranem w Gwoździcu w powiecie kołomyjskim z nieustalonych przyczyn spłonął budynek „Sokoła". W płomieniach zginął 60-letni A. Konieczny, właściciel wędrownego kina oraz 26-letni pomocnik Jankowski. Panujo przekonanie, żo budynek został podpalony.

—oo—

### POŻAR W KLUBIE MYŚLIWSKIM.

Warszawa. (Telef. wł.). O północy z niedzieli na poniedziałek wybuch. w Klubie Myśliwskim pożar. od którego zapalił się sufit. Pożar ugaszono.

### ZAWODY PIŁKARSKIE.

Katowice. Zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy I. F. C. Katowice a Śląsk (Świętochłowice) zakończyły się remisowo 1:1.

Lwów. Zawody towarzyskie piłki nożnej Czarni—Hasmonea zakończyły się wynikiem 6:0 (3:0) na korzyść Czarnych.

Pogoń I—Pogoń II 1:0.

Łódź. Ł. K. S.—Turyści 1:0 (0:0). Mistrz. Ligi.

Warszawa. Polonia—Warszawianka 1:1 (1:0). Mistrzostwo Ligi.

—oo—

### WALNE ZGROMADZENIE K. S. POGOŃ.

W niedzielę dn. 18 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie K. S. Pogoń w Krakowie. Do nowego zarządu wybrano: na prezesa Wład. Zaborskiego. wiceprez. Chrobaka. Wł. Stachurę, sekret. Marjana Bąkowskiego. zast. Owcę J., skarb Krzaka Kazim., zast. Ad. Nizińskiego. kierown. Al. Kopecia. członk. Wydz. Rajtara Stopę Kiec. dyr. Liszkę W. Kowalika. Kuczalskiego; do komisji kontr.: Koralewicza J.. Wykusza i W. Labaja. — Adres sekret „K. S. Pogoń" — Kraków. ul. Juljusza Lea 53.

## Po zamknieciu kroniki.

PODCZAS ZAWODOW W PIŁKĘ NOŻNĄ na boisku „Wisły" skradziono z garderoby na szkodę członków tow sport. „Ruch" ze Śląska kilka sztuk garderoby oraz z portfelu jednemu z graczy 14 zł.

325 ZŁ. POD POZOREM WYROBIENIA POSADY Agata Jucha zgłosiła w policji. że Leona Poniedziałek wyłudziła od niej podstępnie pod pozorem wyrobienia posady kwotę 325 zł.; kwoty tej nie chce jej zwrócić. ani też nie wyrobiła jej posady, mimo kilkakrotnych upomnień.

## Opozycja rumuńska żąda rozwiązania parlamentu.

### REGENCJA NIE UDZIELI RZĄDOWI DYMISJI?

Bukareszt. (AW). W kołach zbliżonych do partji narodowo-chłopskiej mówią, że jeśli parlament nie zostanie rozwiązany i nie nastąpią nowe wybory, to Manju, leader partji, odda się do dyspozycji księciu Karolowi, który jest podobno zupełnie zdecydowany wystąpić czynnie w najbliższym czasie.

Bukareszt. (PAT). Niezależny dziennik lewicowy „Lupta" pisze, iż audjencja, udzielona przez regencję Manju na jego żądanie, miała charakter czysto informacyjny. Manju informował regencję o sytuacji kraju i nie wysunął żadnych żądań. Nadzwyczajny dodatek tegoż dziennika podaje z zastrzeżeniami wiadomość, że z okazji powyższej audjencji patryjarcha miał oświadczyć, iż regencja nie posiada tego autorytetu, jaki ma monarcha i nie może pozwolić sobie na udzielenie dymisji rządowi pod wpływem manifestacji ulicznych.

## W S. H. S. będzie znowu przesilenie i wybory?

Białogród. (PAT). W związku z umową zawartą między większością a opozycją. wedle której dyskusja budżetowa ma być ukończona dnia 26 marca, wyłania się ponownie kombinacja w kwestji zwołania gabinetu. Zbliżony do ministra spraw zagranicznych dziennik „Prawda" donosi, że zaraz po ukończeniu dyskusji budżetowej gabinet Wukicewica ustąpi miejsca gabinetowi koncentracyjnemu, który będzie miał za zadanie załatwienie pożyczki zagranicznej i ratyfikację konwencyj zawartych w Nettuno. Gabinet koncentracyjny rozwiąże następnie skupczynę i przeprowadzi nowe wybory. Nowa skupczyna będzie miała za zadanie przeprowadzenie rewizji konstytucji.

## Caillaux o poprawie finansowej we Francji.

Le Mans. (PAT). Odbyło się tu zgromadzenie demokratyczne, na którem przemawiał Caillaux. Mówca krytykował projekty finansowe z okresu wojny oraz z okresu powojennego i przyznał że poprawa finansowa od roku 1926 ma istotnie wielkie znacznie. Caillaux wypowiedział się dalej za jak najszybszem ustabilizowaniem waluty, konsolidacją długu płynnego oraz uregulowaniem sprawy długów międzysojuszniczych. Następnie atakował on koncepcję „jedności narodowej" i wypowiedział pogląd, iż może ona stanowić jedynie czasowy środek zaradczy. W dalszym ciągu swego przemówienia Caillaux oświadczył, że mimo swych stron ujemnych, kapitalizm może być dziś jedyną podstawą rozwoju gospodarczego, ale tylko pod warunkiem, że nie stanie się narzędziem supremacji politycznej.

## Cziczerin chce zlikwidować konflikt z Niemcami.

### NIEMCY TEŻ NIE ZMIENIAJĄ STOSUNKU DO ROSJI.

Berlin. (PAT). Według opinji kół politycznych wypuszczenie na wolność dwóch aresztowanych inżynierów niemieckich Goldsteina i Wegnera dowodzi, że rząd sowiecki ma zamiar zawrócić z drogi represji. Cziczerin ma być bezwarunkowo zwolennikiem ustępstw na rzecz żądań niemieckich i czyni ze swej strony wszystko, aby doprowadzić do zlikwidowania incydentu. Tutejsze koła polityczne przyznają, że wysiłki Cziczerina są niełatwe, ponieważ chodzi tu o walkę między Komisarjatem spraw zagranicznych a Kominternem. Według informacji, nadeszłych do Berlina, Cziczerin sam ocenia widoki zlikwidowania afery dość optymistycznie wierząc, że uda mu się skłonić władze sowieckie do udzielenia zezwolenia, aby konsul niemiecki w Charkowie odwiedził pozostających jeszcze w więzieniu 4 techników niemieckich. Miarodajne koła berlińskie przyznają pozatem. że afera, wynikła na tle aresztowania obywateli niemieckich, stanowi polityczne kryterjum trwałości dotychczasowych stosunków niemiecko-sowieckich. Równocześnie jednak, odnosząc się z pełnem uznaniem do wysiłków Cziczerina, koła te podkreślają. że w obecnej chwili niema mowy o jakiejkolwiek zmianie polityki niemieckiej wobec Sowietów.

—oo—

Warszawa. (Tel. wł.) Niemieckiego inżyniera Goldsteina. zwolnionego z więzienia postanowiono wysiedlić z Sowietów.

### Wszędzie widzą „kontrrewolucję".

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelny inżynier, kierujący budową elektrowni na porogach dnieprzańskich, zwrócił się z memorjałem do rządu sowieckiego i oświadczył, że wśród robotników brak dyscypliny, co zupełnie uniemożliwia pracę. Z powodu ciągłych wystąpień robotników przeciwko administracji i inżynierom dalsze prowadzenie budowy elektrowni staje się niemożliwem, ponieważ naraża skarb państwa na wielkie straty. W odpowiedzi na ten memorjał przybyła na miejsce specjalna komisja z agentami G. P. U. na czele, która zamiast zbadać sytuację aresztowała 36 inżynierów i techników, oskrżając ich o kontrrewolucję..

### CIĄGŁE NADUŻYCIA W BOLSZEWJI.

Warszawa. (Telef. wł.). Finansowe przez rząd sowiecki wydawnictwo „Precz z analfabetyzmem", na czele którego stali wybitni komuniści, zbankrutowało. Dochodzenia wykazały. że kierownictwo wydawnictwa popełniało defraudacje i zamiast wydawania książek i broszur, wypłacało honorarja za nienapisane utwory.

## Egipt musi być niezawisłym.

Londyn. (PAT). Egipski premjer Nahas Basza oświadczył przedstawicielowi „Timesa" m. in. co następuje: Anglja i Egipt skazane są na to, aby prędzej czy później zawrzeć ze sobą przymierze. Dojdzie to jednak do skutku dopiero wtedy, gdy Anglja gotowa będzie uznać fakt, że niezawisłość Egiptu nie może być naruszaną tylko dlatego, ponieważ Egipt znajduje się na drodze do Indji.

—o : o—

### WAHABICI NIE NAPADLI NA IRAK.

Londyn. (PAT.). Z Bagdadu donoszą, że pogłoski o spodziewanej napaści wahabitów na Irak nie potwierdzają się. Zgodnie z wiadomościami, otrzymanemi ze źródeł wiarygodnych w Kowoit, szeik szczepu Ateibah istotnie ruszył ze znacznemi siłami na wyprawę przeciw Irakow, lecz został cofnięty w drodze przez specjalnego wysłannika Ibn Sauda, króla Hedżasu, wobec czego szeik powrócił do Hedżasu.

## „Banda niszczycieli fabryk" w Chicago.

Kanzas City. (PAT). Wybuch bomby. który wczoraj zniszczył tu częściowo jedną z fabryk, przyczem około 20 osób odniosło obrażenia, jest dalszym ciągiem całej serji podobnych zamachów. Aresztowany zamachowiec oświadczył. że był szefem „bandy niszczycieli" której zadaniem było niszczenie fabryk i gmachów fabrycznych aż do chwili. gdy pracodawcy będą zmuszeni do używania do pracy wyłącznie robotników należących do związków zawodowych.

—o—

### KRÓL AFGANISTANU POJEDZIE DO ROSJI.

Wiedeń. (PAT). United Press donosi z Moskwy. że w Afganistanie wybuchła mała rewolta urządzona w tym celu. aby przeszkodzić podróży króla Afganistanu do Rosji. Rosyjskie koła oficjalne stwierdzają. że król Afganistanu mimo zaprzeczeń przybedzie również do Rosji aby następnie przez Turcję powrócić do kraju.

### PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja. na której rząd zapozna przedstawicieli przemysłu górniczego z projektem ustawy górniczej. Projekt ten następnie zostanie złożony Sejmowi i przejdzie normalną drogę ustawodawczą.

## K. Benoit sympatykiem monarchizmu.

Warszawa. (Tel. wł.) W Paryżu odbyło się śniadanie, wydane przez dwa pisma monarchistyczne „Revue Univer." i „Action Franc." na cześć K. Benoit, do niedawna dygnitarza republikańskiego i ministra w Hadze, który stał się sympatykiem Daudeta. W odczycie, który przy tej okazji został wygłoszony, wzięło udział 1.200 osób. Przewodniczył p. Bourdet, przemawiali: Bourget, Maurras i Benoit.

—oo—

## Pacyfiści proszą prez. Coolidge'a o pomoc

Waszyngton. (PAT.) Do prezydenta Coolidgea zwróciła się ponownie pewna liczba duchownych i osób cywilnych z prośbą o podtrzymanie ruchu mającego na celu postawienie wojny poza prawem. Ponieważ rządy, angielski, francuski i niemiecki pragną wziąć udział w tej akcji, osoby. które zwróciły się obecnie do prezydenta Coolidgea, nazywają chwilę obecną „jedynem większem wydarzeniem naszej epoki".

—o—

## Nie było buntu na „Royal Oak"?

Londyn. (PAT.) Admiralicja angielska ogłosiła w sprawie incydentu na pancerniku „Royal Oak" komunikat treści następującej: „Raport komisji śledczej, która z rozkazu naczelnego dowódcy eskadry śródziemnomorskiej, stacjonowanej na wodach Malty, przeprowadziła śledztwo w sprawie kontradmirała Bernarda Collarda. kpt. Keneth Dewar i komandora Henry Daniela. nadesłany został do admiralicji w Londynie, która bada obecnie jego treść. Na podstawie dotychczasowych badań admiralicja stwierdza, że na pancerniku „Royal Oak" nie było wypadku niesubordynacji lub odmowy wyruszenia na morze pod dowództwem kontradmirała Collarda. Również nie było jeszcze w tej sprawie posiedzenia sądu wojennego.

## „Niemcy myślą o wojnie na wschodzie"

### „TEMPS" O ZBROJENIACH NIEMIECKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) „Temps" omawia wzrost wydatków niemieckich na marynarkę i Reichswehrę i oświadcza, że rząd wydaje zdumiewająco wiele na 15.000 marynarzy. Najwięcej zastanawia budowa nowego krążownika, który ma zasadniczo służyć dla celów antypolskich. Z tego wynika, że Niemcy poważnie myślą o wojnie na wschodzie.

—ooo—

### WYBORY VORALBERGU.

Wiedeń. (PAT). Podczas wyborów do sejmu w Voralbergu Wielko-Niemcy utracili posiadany dotychczas mandat na rzecz Socjal-Demokratów. Chrześcijańsko-społeczni utrzymali dotychczasowy stan posiadania i tem samem mają nadal większość w sejmie.

## Manifestacje komunistyczne w Atenach.

Ateny. (PAT.) Po odbyciu zgromadzeń politycznych wielotysięczne tłumy komunistów manifestowały na ulicach miasta, nie chcąc się rozejść pomimo wezwań ze strony policji. W pewnym momencie z tłumu śpiewającego Międzynarodówkę zaczęto wśród obelżywych okrzyków rzucać kamienie i krzesła na policjantów. którzy rozproszyli w końcu tłum bijąc opornych kolbami karabinów. W czasie starcia 2-ch oficerów żandarmerji odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań.

—oo—

### AEROPLANEM Z ANGLJI DO AUSTRALJI.

Sydney (PAT). Kap. Lancaster i kap Keith Miller przybyli do portu Darwina na awionetce „Red Rose", kończąc w ten sposób raid Anglja-Australja.

—ooo—

## Czechów również aresztowano.

Praga. (PAT.) „Ceskie Slovo" donosi z Moskwy. że w ostatnim czasie zostało aresztowanych kilku członków zarządu spółek gospodarczych czechosłowackich. których zadaniem było dostarczanie kolonistom czechosłowackim maszyn rolniczych. Oprócz tego wydalono około 25 obywateli czechosłowackich bez podania powodu. Zarządzenia te tłómaczą niewyjaśnionemi stosunkami między Rosją sowiecką a Czechosłowacją.

NOELLE ROGER. 8

Przełożyła z francuskiego Zofja Skolimowska

# Książka, która zabija.

— Postęp wiedzy... jakiemiż ofiarami trzeba go okupywać... zawsze prawie!...

Wstał i zakręcił się po pokoju w poszukiwaniu za kapeluszem i laską.

— Mam pańskie słowo, nieprawdaż? Nie przyjmie pan innej propozycji!

— Zapewniam Pana!...

Wówczas porwał obie moje ręce i rzekł z pewną uroczystością i wylaniem, które mnie wzruszyło:

— Mam siedmdziesiąt dwa lat, panie. Oto już prawie pół wieku, jak poświęcam bezinteresownym badaniom czas cały, który mi pozostaje poza wykładami... żyć bowiem trzeba, nieprawdaż? Doznałem wielu zawodów. Zostałem w cień usunięty, przez niejednego przebieglejszego kolegę, a nawet przez sprytnych nieuków. Studjum, które dzięki panu rozpocznę, będzie wspaniałem uwieńczeniem mojej długoletniej karjery, ostateczną pracą, związaną z mojem nazwiskiem. Dni, które nadchodzą, będą najpiękniejszemi w mem życiu!

Rosa powlokła mu oczy. Głos się załamał. Podniósł nagle ramiona i uściskał mnie serdecznie. Poczem oddalił się tak pospiesznie, że zaledwie miałem czas mu nadążyć i drzwi przed nim otworzyć.

Nie Orient zajmuje już moją zadumę. Wyobrażam sobie pracownię szczupłych rozmiarów, w niewygodnem mieszkaniu, pełnem dziecinnego gwaru. I Dorillac'a, zagłębionego w papierach, wieczór za wieczorem, niepomnego na lata, które płyną, na niełaskę fortuny. „Bezinteresowne badania", jakim tonem wyrzekł owe słowa! Snać żona żyje obok niego, jak obca mu istota: nie wymienił jej przed chwilą w wybuchu swej radości. Z pośród swoich, posiada naprawdę, jedynie tę wnuczkę, służącą mu za sekretarza.

Dwa suche stuknięcia wyrywają mnie nagle z zadumy. Znowu tym razem nie słyszałem dzwonka. A jednak nie spałem jeszcze.

Zrywam się jednym susem, staje naprzeciw drzwi i widzę nowego gościa. Wyprzedza służącą i nie zważając na gest, którym wskazuję mu salon, wkracza do mego gabinetu.

Kłania się. Złe oświetlenie pokoju, nie pozwala mi rozróżnić jego rysów. Jestem niezadowolony, iż pogwałcił moją samotnię. Rzucam zakłopotane spojrzenie na rozrzucone poduszki, książki otwarte i rozłożone papiery.

Wymawia nieznajome nazwisko. Wskazuję machinalnie na krzesło, na którem nie zasiada.

— Panie, ozwał się, zgaduje pan zapewne powód moich odwiedzin.

Głos jego czysty i zimny, robi na mnie wrażenie mrożonego napoju.

— Słucham pana.

— Posiada pan książkę przywiezioną z Syrji?

Słowa o dźwięku stalowym, padają ostro, niby grad drobnych kamyczków. Nie wiedzieć czemu, milczę. Wówczas rozpoczyna innym tonem, miękkim, dziwnie wnikliwym, jakby płynącym z ust innych.

— Książkę adamickiego zbiega...

Zgaduje potakiwanie w mych oczach i mówi w dalszym ciągu.

— Czy ma ją pan w swoich rękach?

Patrzymy sobie prosto w oczy. Stoimy pod alabastrowym kloszem, sączącym mdłe światło. Rozróżniam teraz jego rysy, skórę matową i bez zmarszczek, pod czarnemi włosami, — błyszczące oczy, nadające twarzy pewną promienność, wyraz jasnowidzący i władczy. Nie mogę odeń wzroku oderwać. Usiłuję oprzeć się głosowi, który działa jak pęta.

— Będzie pan łaskaw oddać mi tę książkę?

Milczę. Opuszcza mnie pewność siebie. Czuję się jak dziecko przydybane na psocie. Mówi dalej:

— Rozpocząłem pracę nad: „Źródła pochodzenia budaizmu". Ta książka jest mi niezbędną.

Słowo „niezbędna" wpina się w me ciało. Odpowiadam jak winowajca:

— Żałuję, panie. Ale przestałem nią rozporządzać. Ktoś inny uprzedził pana...

Wyprostował się. Wydaje się olbrzymim. Wówczas zaczynam znowu, a słowa moje brzmią jak usprawiedliwienie:

— Tak... tak... przed chwilą, orjentalista dr. Dorillac z Bordeaux.. To studjum będzie uwieńczeniem jego długoletniej karjery. Ma lat siedemdziesiąt dwa. Taki jest szczęśliwy!...

Zdaje się, iż bronię przesądzonej sprawy. Z ust mojego gościa pada wyrok stanowczy i nieodwołalny.

— To dla mnie jest ta książka niezbędną.

Nabieram znowu nieco pewności siebie:

— Nie mogę o tem sądzić, lecz jemu dałem słowo.

Wówczas, ku memu zdziwieniu, poczyna mówić dalej, jakby koniec naszej rozmowy, nie był wcale zaistniał.

— Ta książka jest mi potrzebna. Proszę mi ją wręczyć. Potem oddasz ją pan doktorowi Dorillac. Jeno krótkie sprawdzenie, jeśli inaczej nie można, parę godzin wystarczy. A że w dalszym ciągu milczę, dodaje ponadto:

— Uczynię, co pan tylko zapragnie, a nawet...

Wstrzymuję go skinieniem dłoni.

— Panie, mogę tylko powtórzyć z przykrością me słowa. Zresztą, książki tu niema.

Mimowolne niedowierzanie przerywa moje tłumaczenia.

Milczenie. Zaczem, on znowu:

— Czy nie pojmuje pan, że ta książka nietylko w uczonych budzi takie zajęcie? Adamici zachowali tradycje, spoczywające w tajemnicy przez tysiące lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ZMIANA NAZWISK.

1) Kępa Michał ur. w Kraśniku dnia 29. IX. 1896 r. syn Piotra i Józefy z Bryczków, student w Warszawie.

2) Cielęcarz Mieczysław ur. na Podolu 10. VI. 1897 r. syn Ignacego i Marji z Głowackich, urzędnik w Warszawie.

3) Jankielewicz Henryk Marceli ur. w Warszawie dnia 16. I. 1897 r. syn Wincentego i Julji Teodory z Małkowskich, student w Warszawie, wnieśli podanie o zmianę nazwiska rodowego, a to:

Kępa Michał na nazwisko „Kempno", Cielęcarz Mieczysław na nazwisko: „Narzelski", „Krzemirski" lub „Rzewiński", Jankielewicz Henryk-Marceli na nazwisko „Janulewicz" „Janiewicz" lub „Jankiewicz".

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę (Eks. I) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 2 Ust. z d. 24. X. 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę (Ekspozytura I) ulica Szpitalna Nr. 7 w przeciągu 90-dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę w/z (—) W. Miklaszewski.



K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem B. Ferka.